Nr. 175. Dnia 27 czerwca. Sroda. Dnia 15 (27) czerwca 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

Nadesłane.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu Przenajświętszego Sakramentu.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji o godzinie 9-ej zrana.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu lat Chrystusa Pana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się doroczna uroczystość ku uczczeniu męczeńskiej śmierci św. Apostołów Piotra i Pawła, która obchodzona będzie w kościołach: archikatedralnym św. Jana, św. Piotra i Pawła na Koszykach, św. Trójcy (po-trynitarskim), N. Panny Marji na Nowem-Mieście oraz w kościele św. Aleksandra.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawione będzie nabożeństwo za zmarłych członków bractwa św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rozwój wypadków we Francji nie opuścił dotąd prawidłowego toru. W miastach południowych, fabrycznych, rzesze włoskich robotników stale zatrudniających, jak Lugdun, Marsylja, Dijon, Tulon, musiało przyjść do pewnego zetknięcia się elementarnych kontrastów, które w czasach nawet o wiele spokojniejszych ścierały się już zawistnie i broczyły we krwi. W sąsiedztwie Aigues Mortes, gdzie robotnicy francuscy pławili się w czerwonej kałuży, dobytej z żył swoich towarzyszów włoskich, nie dziwionoby się, gdyby zamach Cesaria Santa, który zgładził najwyższego dostojnika rzeczypospolitej, wywołał konwulsje uliczne, wymierzone naturalnie przeciw włochom, których niby rodakiem jest urodzony w Monte Visconti zbrodniarz.

To też przez całą noc niedzielną i cały poniedziałek władza w Lugdunie i owych najbliższych centrach ruchu fabrycznego ciężkie miała zadanie z rozwścieczonym tłumem, urządzającym formalne obławy na przechodniów włoskiego pochodzenia i usiłującym splądrować takie nawet lokale publicznej zabawy, w których tylko garsoni byli włochami. Ale powiedzmy prawdę i powiedzmy to na pochwałę mieszkańców nieszczęsnego Lugdunu, który entuzjazm swój dla prezydenta rzeczypospolitej tak rychło utopić musiach we łzach najgłębszego wzruszenia, że sytuacja mogła przybrać i byłaby może gdzieindziej przybrała gwałtowniejszy jeszcze charakter. Bądźcobądź oprócz podruzgotania szkieł i mebli w kilku kawiarniach i restauracjach, oprócz zerwania sztandaru włoskiego z konsulatu, nie przyszło w Lugdunie, ani w sąsiednich miastach do gorszych rzeczy, do szerszego przelewu krwi. Nie słyszymy dotąd nawet o poważniejszych pokaleczeniach, jakkolwiek pięści starły się już nieraz. Instynkt ludowy umiał jako tako zachować miarę: olbrzymia większość mieszkańców zrozumiała, że zbrodnia nie zna narodowości i że Cesario Santo nie ma nic wspólnego z patrjotyzmem włoskim, który nie w nim szukałby sobie odwetu za uniewinnienie krwawych hyjen z Aigues Mortes przez francuski sąd przysięgłych. Olbrzymia większość ludu francuskiego, zamiast szafowania uczucia na demonstracje antywłoskie, szybko w inną kolej rzuciła bieg myśli i wzruszeń: Francja boleje dzisiaj nad stratą jednego z najuczciwszych swoich synów i w szczerości swego bezmiernego bólu znajduje pewne ukojenie moralne.

Bo też istotnie jednym z najuczciwszych jej synów był Sadi-Carnot. Nie pomylił się ten deputowany, który wobec zażartej walki, toczącej się w d. 3-im grudnia r. 1887-go w Wersalu pomiędzy radykalistami a oportunistami, pomiędzy kandydaturą Freycineta a Ferryego, wskazał na ławkę, w której siedział w swej tradycyjnej sztywno-poprawnej pozie, miększem tylko spojrzeniem oczu złagodzonej, Sadi-Carnot i zawołał: „Oto przyzwoity człowiek!" i okrzykiem tym porwał wszystkie umysły, szukające po zgorszeniach Wilsona—przyzwoitego człowieka. I przez lat siedem Carnot nie zużył się we Francji, która tak prędko zużywa dzisiaj ludzi, która w ciągu tych niepełnych lat siedmiu połknęła i strawiła sławę Freycineta, Brissona, Floqueta, Ferryego i tylu innych mężów stanu, wybijających się kolejno na czoło republikańskie i wyposażonych niewątpliwie wyższą miarą uzdolnienia politycznego od Carnota. Są wszakże widocznie chwile, kie-

---

73)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Przez
ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Janina przestała wyrywać swoją rękę. Z pochyloną na piersi głową słuchała, czując, że jej serce bić przestaje... Na ostatnie słowa męża podniosła wzrok przerażony.

— A ty co uczynić myślisz?—spytała stłumionym głosem.

Leszczyc puścił jej rękę i zaczął szybko chodzić po pokoju, nie odpowiadając.

Wreszcie zatrzymał się przed nią. Spotkały się ich spojrzenia: jej zalęknione, jego smutne, rzewne...

— Janiu — rzekł — przyszedłem, powtarzam, do ciebie nie dla dyskusji. W tej chwili zapominam o tem, co było między nami i co nas dzieliło, a pragnę pomówić z tobą szczerze, porozumieć się, powziąć postanowienie wspólne—jeżeli to jeszcze możebne. Sytuacja jest bardzo poważna, poważniejsza niż sądzisz,—muszę dziś jeszcze zdecydować się, a decyzja niełatwa...

Usiadł, oddychając ciężko. Janina zajęła także rzewne swoje miejsce przed zwierciadłem. Ale spojrzawszy, odwróciła się szybko, nie chcąc patrzyć na swoje odbicie. Była śmiertelnie blada. Ponętny wyraz uniesienia zmysłowego, który nadawał blask oczom i rozchylał koralowe usta, zniknął, ustąpił miejsca wyrazowi przygnębienia, co ją szpeciło.

Spoglądała chwilami na męża i wnet spuszczała oczy. W myśli jej był ciągle ojciec, który, jak twierdził Marewicz, zostawał w nędzy, a któremu groziła teraz odpowiedzialność kryminalna, hańba... Ta hańba ścigała ją nieustannie, od kolebki; spadała na nią z osób najbliższych, kaziła jej własne sumienie i uczucia... Ale ten biedny, nieszczęśliwy starzec, ojciec jej, którego opieki i serca właśnie teraz pragnąć poczęła,—co się z nim stanie! Jeśli on popełnił co złego, to Marewicz winien, który go wciągnął. To winien Leszczyc, który ojca jej znać nie chciał!...

Zimno, z wyrzutem, spojrzała na męża, który po chwili znów mówić zaczął:

— Oddawna pragnąłem z tobą szczerej rozmowy. Nieszczęście chciało, że dziś w chwili wielkiego przygnębienia rozpocząć ją muszę—zwlekać dłużej nie mogę. Od twojej odpowiedzi, od szczerości twojej zależy wszystko...

Odetchnął znów głęboko, rzucił spojrzenie na Janinę, która siedziała nieruchomo, z głową pochyloną na piersi, i po chwili mówił dalej urywanemi wyrazami, szybko:

— Przedewszystkiem muszę ci to powiedzieć: Za żadną cenę, nawet dla pozyskania miłości twojej, której wiem, że nie posiadałem nigdy, nie dozwolę, aby szarpano mój honor. Mizernie, powiesz może, bez artystycznych porywów, które ci się tak podobają, żyłem dotychczas—ale uczciwie. Pracowałem w zawodzie, który mi Bóg przeznaczył, o ile mogłem i umiałem... Szacunek ludzki mam i odebrać go sobie nie pozwolę!...

Janina znów spojrzała ukradkiem na męża. Ton jego mowy zadziwił ją. Leszczyc w ten sposób nie przemawiał jeszcze nigdy: spokojnie a stanowczo, z wielką powagą. W słowach tych brzmiała dziwna nuta, obca uszom Janiny. Ona słyszała często wrzawę głosów, podniecconych namiętnością, chciwością zysku, zmysłowym porywem. Ten człowiek mówił inaczej—zupełnie inaczej...

— Jeżeli sie przekonam jutro—ciągnął Leszczyc dalej—że ojca twojego, Janiu, ocalić można, że z jego strony nieuczciwej spekulacji nie było, że nie było rozmyślnego czynu, lecz tylko nieświadomość—to stanę w jego obronie... Jeżeli się przekonam, że tak nie jest—będę pierwszym, który go potępi bezwzględnie. Zasłaniać mojem nazwiskiem hańby nie będę... Jestem zdecydowany poświęcić wszystko—cały mój majątek. I o tem trzeba, abyś wiedziała, Janiu. Honor mój jest zaangażowany. Należałem, niestety, do założycieli tego banku; przez nieoględność, nie przypuszczając w tym stopniu niegodziwości Marewicza, pozwoliłem przez lat kilka wyzyskiwać nędzę, rozpacz, łzy ludzkie, aby ten łotr mógł żyć... Za tę łatwowierność zapłacić muszę i zapłacę... Wezmę wszystko na siebie, nie dozwolę skrzywdzić nikogo—oddam na to cały mój majątek... I o tem trzeba, abyś wiedziała, Janiu...

Zatrzymał się chwilę, jakby czekał jej odpowiedzi. Odpowiedzi nie było. Widział tylko jej pierś falującą szybko, słyszał przyśpieszony oddech.

— Ale to, co uczynię — ozwał się po chwili —aby nie dopuścić krzywdy ludzkiej, aby jej na sumieniu nie mieć, nie zasłoni bynajmniej winowajców. Do haniebnej likwidacji banku, którego byłem założycielem i w którym po dziś dzień zaangażowany jestem, nie dopuszczę, lecz żadnego spólnictwa z tymi, którzy popełnili nadużycia, nie przyjmę i nie będę ich zasłaniał swojem nazwiskiem! Przekonam, żem mógł być zbyt łatwowiernym i nieoględnym, ale spólnikiem nie byłem. Za łatwowierność zapłacę, spólnictwa się wyrzeknę... Występek sam napiętnuję!...

Janina podniosła głowę. Rozszerzoną źrenicą patrzyła na twarz męża, która płonęła oburzeniem. Lękała się go teraz. To jego poczucie honoru było poprostu samolubstwem. Spychał innych—nawet jej ojca — na dno przepaści, aby siebie ocalić.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dy cnota, ten postulat uniwersalny człowieczeństwa, urasta w czynnik wysokiego politycznego znaczenia. Spokojny, gładki, ujmujący, jak alabastrowa statua w niszy pałacu elizejskiego, nie oddziaływał Carnot na wyobraźnię tłumów, a jednak tłumy te z rosnącym corocznie zapałem otaczały powóz Carnota, ilekroć się pojawiał w większych miastach prowincjonalnych dla potęgowania popularności nie własnej, lecz republikanizmu.

Owa „cnota", owa „przyzwoitość" Sadiego była jego talizmanem wobec narodu, który rozumiał, że istotne, wielkie powodzenia swoje w dobie carnotowskiego siedmiolecia zawdzięczał więcej koniecznościom historycznym chwili lub sprężystszym odeń ludziom, a pomimo tego w chwili tragicznego kataklizmu ma tyle szlachetnej kurtoazji, aby lwią część zasługi przypisać nie talentowi mężów stanu ani postulatom czasu, ale towarzyskim zaletom i republikańskim cnotom zamordowanego prezydenta.

A nie pustemi w wypadki i przeobrażenia były owe lata amfitrjonowania carnotowskiego w pałacu elizejskim: ciężkie doświadczenia politycznej i moralnej natury nawiedziły Francję. Potrzeba było potężnego wysiłku żywiołów republikańskich, aby zgasić eksplozję petardy bulanżerowskiej, podłożonej zdradliwie pod gmach rzeczypospolitej; potrzeba było promieniować, jak najczystszy brylant, nieskazitelnym blaskiem cnoty, aby ocalić ideę Francji i rzeczypospolitej przed obłoceniem jej doszczętnem w kałuży panamskiej; potrzeba było niezmiernie dużo taktu i miary, aby przeciwstawić powagę pałacu elizejskiego entuzjazmom ulicy, częstokroć narażającym interes polityczny państwa i delikatną przędzę ostrożnych robót dyplomatycznych. Potrzeba było nareszcie dużego zasobu wiary w ideał republikański, aby nie dopuścić do skrzywdzenia lub naruszenia wolności w epoce, w której potrzeba ratować cywilizację.

Nad takim widnokręgiem polityczno-socjalnym przyszło działać i reprezentować Carnotowi rzeczpospolitą. Nie skończył miary swoich lat siedmiu, jak nie skończył ich dotąd żaden z czterech prezydentów trzeciej rzeczypospolitej: ani Thiers, który uległ koalicji monarchicznej, ani Mac-Mahon, który musiał kapitulować przed Gambettą, broniącym rzeczypospolitej przeciw intrygom rojalizmu, ani Juljusz Grévy, który potknął się na zięciu Wilsonie. Tragiczne fatum nie pozwoliło i Carnotowi dożyć kresu swojego urzędowania. Pomyśli nad tem dzisiaj poważnie prawdopodobny elekt kongresu—p. CasimirPérier.

Br. Z.

Wypadki francuskie.

Wyborny znawca stosunków francuskich i Paryża p. Antoni Sygietyński wyjechał do stolicy Francji w charakterze specjalnego korespondenta *Kurjera Warszawskiego*. Niezależnie więc od informacyj dziennikarskich, jakie nadchodzą od stałych naszych korespondentów w Paryżu, czytelnicy *Kurjera* otrzymają wkrótce szereg listów, charakteryzujących obecne położenie polityczne i społeczne we Francji.

Śmierć Carnota.

W przedsionku pałacu Burbonów, kędy oczekuje zwykle szpaler wojskowy na przybycie prezydenta izby, panował w poniedziałek ruch niesłychany. W sali de la Paix wśród grup cichszych, niż zwykle, gdyż przygnębionych katastrofą, oko spostrzega kilku ministrów, którzy przyjmują kondolencje deputowanych. Wchodzi prezes ministrów, Dupuy. Wszystkich spojrzenia zwrócone na niego. Świeżo przybył z Lugdunu. Wygląda bardzo znużony i smutny, ściska wszelako z przyjaznym, błędnym uśmiechem dłonie, które się niemo doń wyciągają jako do świadka naocznego tragedji i do naczelnika jedynego dziś rządu. Dupuy udaje się do sali prezesa izby. Po pięciu minutach powraca i wchodzi do natłoczonej już sali posiedzeń. Teraz u końca długiej sali otwierają się podwoje, wstępuje ze swym orszakiem prezes izby, Casimir-Périer. Wejście jego podobne do pochodu żałobnego. Périer trzyma się prosto, ale oblicze uderzająco posępne. Przypatrują mu się dzisiaj uważniej, niż zwykle. Może jutro będzie prezydentem rzeczypospolitej? Silna, średniej, wielkości postać, głowa nieco sztywna i bardzo wyniosła, czoło energiczne pod starannie uczesanemi, zlekka siwiejącemi włosami, krótkie wąsy już siwe, policzki wygolone.

Najstarszy z woźnych zwiastuje wejście prezydenta doniosłym głosem. Wszyscy deputowani i goście na galerjach powstają, aby wysłuchać w uroczystem skupieniu mowy Périera, która opiewa dosłownie:

„Cała izba odczuje boleśnie wzruszenie, jakie w chwili otwarcia dzisiejszego posiedzenia mną włada. P. prezes ministrów przesłał mi pismo następującej treści:

„Panie prezydencie! Rząd z najgłębszą boleścią zwiastuje izbie zgon prezydenta rzeczypospolitej. Carnot uległ dzisiejszej nocy skutkom ohydnego zamachu, którego ofiarą padł, opuszczając gmach giełdy w Lugdunie. Francja osłupiała przesyła ze wszystkich stron rządowi wyrazy wzruszenia i boleści. Francja opłakuje w prezydencie rzeczypospolitej swojego wiernego sługę i nieskażonego obywatela, który przez lat siedem z honorem i żarliwością niósł chorągiew narodową i napawał Europę uczuciami, będącemi dla nas pociechą w okrutnem doświadczeniu obecnej chwili. Rzeczpospolita zachowa pamięć swojego prezydenta, jej sympatje należą jego rodzinie, która go opłakuje i jak on godną jest Francji. Cały naród uczestniczy w oburzeniu, jakie zamach lugduński wywołał w łonie rządu i w reprezentacji narodu."

„Tak—dodał Casimir-Périer od siebie—izba i naród łączą się z wynurzeniami p. prezesa ministrów. Izba i Francja owładnięte są tem samem uczuciem zgnębienia wobec szkaradnej zbrodni, która prezydenta rzeczypospolitej na drodze chwały zgładziła. Ta godzina jest chwilą skupienia. Pochylmy czoła przed tym grobem, w którym znika wśród tak okrutnych okoliczności życie, będące dla nas nauką i wzorem, składało się bowiem na nie najczystsze przywiązanie do ojczyzny i rzeczypospolitej. Dobądźmy z głębin naszego serca pełne czci sympatje dla rodziny Carnota. Niechaj widok naszej jednomyślności złagodzi ból rodziny! Będzie to godna wielkiego obywatela, którego opłakujemy, owacja, jeżeli dowiedziemy, że Francja stoi odważna i silna nawet w godzinie żałoby narodowej" (wielkie wzruszenie).

Po zapowiedzi, że we środę, o godzinie 1-ej z południa, zbiera się kongres w Wersalu, deputowani w głębokiej ciszy opuszczają salę. Tylko dyplomaci w lożach żywo jeszcze giestykulują.

Równocześnie w pałacu luksemburskim zgromadził się senat. Przewodniczący Challemel Lacour w wymownych słowach podnosił cnoty obywatelskie zmarłego i tłumaczył jego idee, które wiązały się z utrzymaniem porządku socjalnego we Francji i pokoju w Europie. Śmierć Carnota powinna w sercach odważnych obywateli wzmocnić tylko postanowienie obrony podstaw społeczeństwa i najszacowniejszych dóbr ludzkości.

*

Gubernator Paryża, jen. Saussier, bawił na prowincji w Lusarges. O godzinie 2½ zrana naczelny inspektor kolei północnej otrzymał rozkaz natychmiastowego sprowadzenia jenerała do Paryża. Przypięto lokomotywę do jednego wagonu, o godz. 3-ej opuścił inspektor Paryż, szalonym pędem przebiegł długą przestrzeń i o godzinie 6-ej zrana był już z Saussierem w stolicy. Aparat rządowy pracował krytycznej nocy z niedzieli na poniedziałek z niebywałą energję i precyzją. Gdy Francja obudziła się zrana, porządek w całym kraju był już zapewnionym.

Od poniedziałku wieczorem wszystkie teatry są zamknięte.

*

Pani Carnot, na wiadomość o zamachu, podążyła najpierwszym odchodzącym do Lugdunu pociągiem, nie czekając na przygotowany dla niej pociąg nadzwyczajny. Po drodze skrzyżowała się z pociągiem, którym Dupuy powracał do Paryża. Jemu przypadło w udziale zwiastować jej straszną wieść o zgonie męża. Pani Carnot przybyła z dwoma synami, Ernestem i Franciszkiem, do Lugdunu o godzinie 7-ej zrana w poniedziałek. Aby oszczędzić jej wszelkich manifestacyj, zatrzymano pociąg o jedną stację przed Lugdunem, zkąd powozem przybyła do prefektury, gdy na dworcu oczekiwały na nią tłumy. Na dwie godziny przedtem przybył najstarszy syn, Sadi, z Dijonu.

*

Telegram, wysłany przez Crispiego do włoskiego konsula jeneralnego w Lugdunie, opiewa: „Komunikuję Panu, że wysłałem do Jego Eks. Ressmana następującą depeszę do Paryża: Głęboko wzruszony wiadomością o ohydnej zbrodni, która pozbawiła Francję pierwszego jej urzędnika a Włochy przyjaciela, proszę Waszą Ekscelencję o zakomunikowanie prezesowi ministrów Dupuy uczuć głębokiej boleści i odrazy, jakiemi przejętym jest rząd królewski i z któremi łączy się cały naród włoski. Dodaj pan gorące wyrazy mojego osobistego współczucia, gdyż byłem związany z tym niezwyczajnym człowiekiem ogniwami nietylko podziwu ale i szczerej przyjaźni. Mordercy nie mają ojczyzny i właśnie ci są pierwszymi w zaparciu się jej, którzy w całej Europie nikczemne zbrodnie spełniają albo spełnić usiłują. Francja równie jak Włochy uzna w mordercy tylko wroga ludzkości. Crispi." Minister spraw zewnętrznych Blanc w depeszy swojej powiada, iż **morderca nie godnym jest nosić imienia włoskiego.**

Zaraz w ciągu nocy niedzielnej prezydent lugduńskiego trybunału apelacyjnego usiłował wybadać sprawcę zamachu, o którym wiedziano dotąd tylko, że w sobotę znajdował się jeszcze w Cette, gdzie przez sześć czy osiem miesięcy służył u piekarza Viola, a opuścił to miasto w sobotę o godzinie 2³/₄ po południu, dniem wprzódy nabywszy sztylet kataloński.

Ale i prezydentowi trybunału apelacyjnego nie udało się nic więcej wydobyć z Cesaria. Zatrzymano natychmiast w więzieniu człowieka, który zaraz po zbrodniczym zamachu powiedział: „Nie dziwi mię to, gdyż słyszałem od pewnego fryzjera, że Carnot będzie **podczas pobytu w Lugdunie zamordowany".**

W dniu śmierci.

Jak wszystkie dni, spędzone w podróżach urzędowych, fatalny dzień niedzielny był wypełniony ściśle recepcjami, wizytami i przemówieniami.

Tegoż dnia, w godzinach porannych, towarzyszący Carnotowi jenerał Borius wręczył merowi Lugdunu, dr. Gailletanowi, następujący liścik prywatny, kreślony ręką pani Carnot:

„Panie merze! Jesteś lekarzem, pozwól więc, że ci polecę gorąco mego męża, który w roku zeszłym przyjechał niesłychanie znużony, poprostu chory z podróży urzędowej. Proszę pana, zrób mi tę łaskę i bacz, aby mąż mój nie potrzebował zbyt wiele chodzić, aby nie stał dłużej nad dwie godziny na dobę".

Dr. Gailletan, wzruszony tym listem kochającej żony, postanowił czuwać nad prezydentem podwójnie, jako mer i jako lekarz.

Rozpoczęła się serja przyjęć urzędowych. Pomiędzy innymi przyjmował prezydent i arcybiskupa Lugdunu, msgr. Coullié, któremu, jak wiadomo, rząd za niestosowanie się do rozporządzeń ministerjalnych, odebrał świeżo pensję. Obawiano się, aby arcybiskup do przemówienia swego nie wprowadził aluzyj przykrych dla prezydenta. Ale prałat umiał powstrzymać się od docinków, któreby mogły zachmurzyć jasność chwili. Otoczył się tylko większym niż kiedykolwiek pocztem duchowieństwa i wygłosił w krótkich słowach przemowę powitalną w charakterze dusz-pasterza fabrykantów, kupców i robotników lugduńskich, którzy właściwie byli gospodarzami wystawy, a więc i chwili.

O godzinie drugiej po południu Carnot udał się na wystawę. Zwiedza kolejno pawilony: jedwabnictwa, mebli, mozajkowania, fajansów, przechodzi do kopuły centralnej, zagląda do pawilonów metalurgji i elektryczności, wstępuje do imponującego rozmiarami budynku papiernictwa, przechodzi przez park, zapełniony witrynami, zwiedza panoramę bitwy pod Nuits, poczem powraca na chwilę do prefektury i udaje się na bankiet, ofiarowany mu przez zarząd miejski i radę jeneralną.

Przepyszna sala główna pałacu handlowego wypełniona jest przez 1,000 osób zaproszonych. Carnot zasiada przy stole honorowym, a obok niego z prawej strony doktor Gailletan, mer Lugdunu; Dupuy, prezes ministrów; Fourcade, pierwszy prezes sądu apelacyjnego; Rivaud, prefekt Rodanu; Thévenet, senator; Burdeau, deputowany; jenerał Leufumé de Lignières; Lépine, prefekt policji, z lewej zaś strony jen. Voisin, gubernator wojskowy Lugdunu, mgr. Coullié, arcybiskup Lugdunu, senatorowie Millaud i Spuller, jenerałowie Wolff i Borius ze świty prezydenta itp.

Przy deserze wstaje doktor Gailletan, mer Lugdunu. Oto jego przemówienie ostatnie, jakie Marja Franciszek Sadi-Carnot słyszał w swem życiu:

„Panowie!—mówił mer Gailletan—wznieśmy kielichy na cześć i na zdrowie pana Carnota, prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, obywatela, który przez swój charakter i cnoty przynosi zaszczyt wysokiemu urzędowi, na jaki go Francja powołała. Panie prezydencie! Miasto Lugdun jest szczęśliwe i dumne, że może cię powitać po raz wtóry. Wizyta pańska w październiku r. 1888-go, położenie kamienia węgielnego pod gmach, wzniesiony na chwałę rzeczypospolitej, wspaniała manifestacja ludności, witającej w panu strażnika i obrońcę instytucyj republikańskich, wszystko to pozostawiło w sercach i umysłach naszych wspomnienia niezatarte. Od tego czasu rzeczpospolita stawała się coraz to krzepszą, coraz silniejszą wewnątrz, coraz bardziej szanowaną na zewnątrz; od tego czasu rzeczpospolita dąży stale do ideału pokoju, dąży krokiem żwawym. Obecna wizyta twoja, panie prezydencie, niemniej szlachetne pozostawi w sercach naszych wspomnienia. Wystawa lugduńska, którą dziś zwiedzać raczyłeś, jest pomnikiem wzniesionym na chwałę genjuszu francuskiego i pracy francuskiej. Jest to przegląd naszej armji przemysłowej i handlowej, armji czujnej, wyborowej, walczącej odważnie przeciwko wszelkim niepewnościom ekonomicznym epoki. Piję na cześć prezydenta rzeczypospolitej, na cześć rzeczypospolitej, na cześć Francji!"

Carnot powstaje i z pięciu ćwiartek papieru odczytuje mowę. Gdy skończył, jeden z dziennikarzy zbliża się do prezydenta i prosi o rękopis.

— Idź pan do prefektury—odpowiada mu Carnot—sekretarz mój prywatny, pan Trancheau, podyktuje tam przemówienie wszystkim przedstawicielom prasy.

Bankiet kończy się o godz. 9-ej wieczorem. Przed gmachem pałacu handlowego stoją już powozy, które zawiozą prezydenta i jego otoczenie do teatru na przedstawienie galowe. Carnot zabiera miejsce w pierwszym powozie, obok prefekta Rodanu.

Biuletyny ajencyj telegraficznych, które streściliśmy wczoraj i onegdaj, wyczerpują szczegółowo cały materjał faktyczny zamachu. Opowiadania naocznych świadków mogą tu i owdzie dodać barwności kolorytowi, kronikarz jednak fatalnego dnia nie ma tu już nic więcej do powiedzenia.

W pół godziny po wypadku Rivaud, prefekt Rodanu, dąży do teatru, wchodzi do niego i staje w loży, przeznaczonej dla prezydenta:

— Prezydent rzeczypospolitej—rzecze głosem łzami nabrzmiałym—przed chwilą padł, rażony nożem zbrodniarza...

Sala zawrzała wybuchami wściekłości.

Rivaud mówi dalej:

— Na ulicy de la République nędznik pewien, pod pretekstem wręczenia prośby, wskoczył na stopień powozu i zadał prezydentowi cios sztyletem...

Po raz wtóry słowa prefekta przerwane są okrzykami zgrozy, wybuchami wściekłości.

Prefekt Rodanu kończy:

— Nie utrudniajcie mi zadania... Pozostawiliśmy prezydenta Carnota w rękach lekarzy. Sądzę, iż wobec ciosu, jaki nas dotyka, podniesienie kurtyny byłoby zbytecznem.

Publiczność opuszcza teatr wśród ciszy grobowej.

O godz. 9 m. 40 wieczorem jenerał Borius wysyła następującą depeszę do dyrektora kolei lugduńskiej:

„Miej pan gotowy pociąg do rozporządzenia pani Carnot. Prezydent raniony. *Jenerał Borius.*"

O godz. 9 m. 50 pułkownik Courtès-Lapeyrat odebrał depeszę oznajmiającą, iż wątroba prezydenta jest przebita, że przeto wobec krwotoku położenie jest groźne.

O godz. 10 m. 50 do pałacu elizejskiego nadeszła znowu depesza: „Krwotok wstrzymany, stan ranionego budzi nadzieję."

Wreszcie o godz. 11-ej wieczorem jenerał Borius nadesłał depeszę, iż stan prezydenta jest beznadziejny. Pani Carnot wsiada do pociągu nadzwyczajnego, który ją wiezie do Lugdunu w towarzystwie dzieci i dra Planchon.

O godz. 12 m. 45 prezydent już nie żył.

Kongres w Wersalu.

Dzisiaj, o godzinie 1-ej z południa, zbiera się w Wersalu kongres dla wyboru nowego prezydenta.

Stronnictwo republikańskie (rządowe) uchwaliło, na wniosek Etienne'a, jednomyślnie postawić kandydaturę Casimir-Periera. Obecnych było na tem zgromadzeniu 120-tu deputowanych, którzy stanowić będą jądro krystalizacyjne większości. Niezawiśli republikanie, tak zwani „konstytucjonaliści", postanowili również głosować na Periera. Kandydatura ta znajdzie niewątpliwie poparcie także u prawicy i w senacie. Skrajna lewica postawiła, na wniosek Gobleta, kandydaturę Brissona. Na tę kandydaturę zgodzili się także radykaliści, a nawet socjaliści, aby zamknąć drogę reakcji. O te dwie kandydatury toczyć się będzie przeto walka zasadnicza; ale powstał i cały szereg innych, które, w razie braku zgody, mogą nabrać charakteru kombinacji kompromisowej. W takim razie najwięcej widoków miałby Godfroy Cavaignac, republikanin umiarkowany, ale dla swoich projektów podatkowych sympatyczny radykalistom. Decyzja zapadnie wśród ogólnego znużenia, po kilku bezowocnych próbach głosowania. W porę wymówione słowo może dopomódz kandydatowi, jeden gest może mu zaszkodzić.

Rządy Casimir-Periera byłyby energiczniejsze niż Carnota. Nadałby on im piętno swojej wyrazistszej indywidualności. Przyjście do władzy Karola Dupuy byłoby tryumfem demokracji. Na nim przekonać się można, do czego człowiek rozumny, zdrowo widzący rzeczy, sprężysty, bez majątku i kuzynek może dojść we Francji. Jest on najlepszym wyrazem tej burżoazji, która pracuje i oszczędza a oszczędności składa w—wychowaniu dzieci. Ale o kandydaturze tego eksprofesora najmniej mówią. Może dlatego w ostatniej chwili zepchnie wszystkie inne.

Brisson jest znowu reprezentantem owego staro-rzymskiego republikanizmu, który wyszedł już z mody we Francji. Jest to ponury radykalista, prawy jak Cato, żałobny jak przedsiębiorca pogrzebów. Głos jego drży pod każdem wzruszeniem. Ponury jest i drżący za lada powiewem także Cavaignac. Wszystko w nim bezbarwne i mdłe. Ale krew wielkich dzikich republikanów płynie w jego żyłach: jest to arystokracja republikańska.

Waldeck Rousseau, adwokat, kiedyś członek „wielkiego ministerjum" Gambetty, teraz nawet nie republikanin. Najlepszy mowca paryskiego *barreau.*

Oto lista osobistości przedewszystkiem w grę wchodzących.

*

Casimir-Perier przyjmował w poniedziałek wieczorem redaktora *Soir*'u. Oświadczył on, że nie uważa się wprawdzie za powołaną osobistość, przyjąłby wszakże wybór z obowiązku patrjotycznego.

Wczoraj rzucono w Paryżu myśl wyboru byłego posła w Bernie szwajcarskiem, bardzo starego Araga. Wybór jego oznaczałby na wypadek silnego starcia się stronnictw zawieszenie broni do chwili pogodniejszej. Niema bowiem nadziei, aby Arago żył jeszcze długo.

Kandydatura Dupuy ma wielkie widoki, chociaż się urzędownie o niej nie mówi. Podziwiano mistrzostwo, z jakiem Dupuy urządził w tragicznej nocy tak wszystko, aby Francja i zagranica dowiedziała się o zgonie Carnota dopiero w chwili, gdy wszystkie rękojmie utrzymania porządku będą zdobyte. W tej doraźnej tajemniczości tkwiło źródło sprzecznych pogłosek, ale Dupuy może powinszować sobie, że nic nie wyszło z karbów i porządek został utrzymany.

Siedem lat temu.

W d. 2-im grudnia r. 1887-go Juljusz Grévy podał się do dymisji z urzędu prezydenta rzeczypospolitej francuskiej. Prezes izby deputowanych odczytał posłom list Grévy'ego i oznajmił, iż kongres zwołany będzie nazajutrz do Wersalu, w celu obioru nowego prezydenta. Ministrowie spraw wewnętrznych i wojny przedsięwzięli wszelkie środki, mające na celu zapewnienie porządku tak w Wersalu, jak w okolicach. Na placu Zgody odbyła się manifestacja, wroga dla Juljusza Ferry'ego, jako kandydata na urząd prezydenta. Policja, przybyła na plac Zgody w celu rozpędzenia wichrzycieli, przyjęta była gradem kamieni. Wobec tego wzmocniono w Wersalu załogi wojskowe.

W przeddzień kongresu dziesiątki pociągów nadzwyczajnych wiozły członków izby deputowanych i senatu na narady przedwyborcze. W małym budynku teatralnym, nawprost esplanady, ustawiono urny wyborcze. Agitacje były niezmiernie ożywione. Dwa kolejno po sobie idące obliczenia głosów nie dały żadnych rezultatów. Freycinet miał za sobą 194, Ferry 203, Brisson 80, Sadi Carnot 40 głosów. W drugiem głosowaniu zmian było niewiele. Zarządzono głosowanie trzecie, które nie dało rezultatu stanowczego, różniło się jednak tem od poprzednich, że za Sadi Carnotem padło już 162 głosów, dzięki faktowi, iż radykalni przestali głosować za Freycinetem. Czwarte z rzędu głosowanie nie miało żadnego znaczenia, gdyż brało w niem udział zaledwie 220 wyborców.

Tymczasem ogromna, czworokątna sala kongresu zapełniała się senatorami i deputowanymi. O godz. 2-ej po południu zjawił się prezes senatu, Leroyer, i odczytał paragrafy konstytucji, dotyczące regulaminu kongresu. Paragrafy te, zredagowane i zatwierdzone w d. 25-ym lutego r. 1875-go, obowiązywać będą i kongres, który w chwili, gdy to piszemy, obiera w Wersalu następcę Carnota. Powtórzmy je więc w całości.

Paragraf 2. Prezydent rzeczypospolitej francuskiej obierany bywa przez Zgromadzenie narodowe połączonych izb senatu i deputackiej, w Wersalu, większością głosów. Wiek prezydenta nie jest z góry określony; prawodawca ufa w tym względzie roztropności przedstawicieli obu izb poselskich. Prezydent ustępujący może być ponownie obrany. Prezydent obierany bywa na lat siedem. Następca ustępującego prezydenta nie jest obierany na przeciąg lat, pozostający do upływu siedmiolecia poprzedniej prezydentury, lecz na całkowity okres siedmioletni.

Następne artykuły zawierają regulamin głosowania na nowego prezydenta. Przewodniczy kongresowi prezes albo wiceprezes senatu. Głosowanie jest imienne. Rozprawy nie są dozwolone.

Artykuł 7-my konstytucji orzeka, iż w razie śmierci lub dymisji prezydenta obie połączone izby poselskie przystępują niezwłocznie do nowego wybru. W okresie przejściowym prezes ministrów dzierży najwyższą władzę egzekucyjną. Zgromadzenie narodowe ma prawo zajmowania się jedynie wyborem nowego prezydenta; wszelkie wnioski, dotyczące zmiany konstytucji, są wyłączone.

W r. 1887-ym Paryż wiedział już o godz. 6-ej wieczorem, iż Freycinet i Ferry zrzekają się kandydatury. W godzinę później telegraf przyniósł do stolicy wiadomość o wyborze Sadi Carnota. Brocheton, inspektor oddziału policji na dworcu kolejowym, oznajmił tłumom zgromadzonym rezultat. Zewsząd zabrzmiały okrzyki radosne. Na bulwarach wrzało życie. Ze wszystkich zakątków Paryża dążyły tłumy przed pałac Elizejski, pragnąc w ten sposób zamanifestować sympatje dla wybrańca i wysokie swoje zadowolenie z rezultatu kongresu.

Pierwszym krokiem, jaki uczynił nowy prezydent, było złożenie wizyty Grévy'emu. Następnie w odpowiedzi na przemówienia reprezentantów senatu i izby deputowanych, Levoyera i Floqueta, Sadi Carnot dał wyraz nadziei, iż zgoda, jaka panowała w czasie kongresu, będzie początkiem zjednoczenia się rozstrzelonych stronnictw w jedno ciało, ku pożytkowi i chwale ojczyzny francuskiej. Natychmiast potem podał się gabinet Rouviera do dymisji, którą nowy prezydent przyjął. Goblet otrzymał najpierw misję złożenia ministerjum, nie mógł jednak dość szybko zgromadzić mężów swego zaufania, wobec czego zadanie utworzenia gabinetu przypadło w udziale Fallières'owi. Pogodny horyzont dnia zachmurzył nagle zamach na życie Juljusza Ferry'ego. Na szczęście kule zbrodniarza Aubertin'a zrządziły Ferry'emu tylko nieznaczne obrażenia. Fallières'owi złożenie gabinetu przychodziło z trudnością, wobec czego misję wziął na siebie Tirard, któremu wreszcie w d. 12-ym grudnia udało się przedstawić nowy gabinet izbie deputowanych.

Na tem właśnie posiedzeniu odczytano pierwsze orędzie nowego prezydenta. Sadi Carnot wypowiadał w niem przekonanie, iż wybór jego świadczy o dążeniach kraju do zjednoczenia sił republikańskich. Tylko zjednoczenie takie może zrobić Francję silną na wewnątrz, szanowaną na zewnątrz. Rząd zamierza przedstawiać krajowi kolejno projekty reform, skierowanych ku ożywieniu pracy narodowej, ku wzmocnieniu kredytu. Izby poselskie pójdą niezawodnie ręka w rękę z rządem, a wówczas Francja odzyska swoje dawne stanowisko, zaszczytne stanowisko przodownicy w wielkim postępie miłości ludów i pokoju.

Program gabinetu i orędzie prezydenta przyjęte były przez izbę deputowanych bardzo przychylnie.

Natychmiast po ogłoszeniu rezultatów kongresu pisma francuskie zamieściły następujące dane, dotyczące najbliższej rodziny nowego prezydenta:

Ojciec Sadi Carnota, senator Carnot, był dziekanem francuskiej izby wyższej. Starzec mieszka w skromnym apartamencie przy ulicy de la Boëtie, na piątem piętrze. Sędziwy senator sąsiaduje z zagorzałym imperjalistą, który, gdy chce staruszkowi dokuczyć, przesyła mu ogromną kopertę z napisem: „*A Mr. le Comte Carnot*". Jest to przypomnienie, iż ojciec senatora, obrońca Antwerpji, od Napoleona I-go w czasie Stu Dni otrzymał tytuł hrabiowski. Małżonką Sadi Carnota jest z domu Dupont-White, córka znanego ekonomisty. Pani Cecylja Sadi Carnot jest wykwintną damą światową, wykształconą kobietą, wreszcie dobrą matką, której polityka nie zajmuje wcale. Syn prezydenta jest porucznikiem w 27-ym pułku piechoty w Dijon, zięć zaś, p. Cunisset Carnot, adwokatem w temże mieście. Imię, a raczej przydomek, Sadi, otrzymał jeden z przodków nowego prezydenta w epoce rewolucji, gdy zagorzali rewolucjoniści dawali dzieciom wszelkie możliwe imiona, oprócz zawartych w kalendarzu. I nowy prezydent w spadku po dziadzie swoim otrzymał przy urodzeniu imię poety perskiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Petersb. wied.* donoszą, iż przy departamencie obcych wyznań utworzono obecnie komisję żydowską, złożoną z czterech członków i prezesa. Kandydatów wybierają gminy żydowskie. Termin urzędowania członków komisji nie jest ściśle oznaczony, zajęcia ich trwać będą dwa miesiące w ciągu roku, stosownie do uznania ministra spraw wewnętrznych. Prezes i członkowie komisji pobierają wynagrodzenie według specjalnego etatu oraz fundusz na koszty podróży. Do obowiązków komisji należy: 1) rozbiór różnych kwestyj, dotyczących prawideł wiary i obrzędów religijnych; 2) roztrząsanie spraw małżeńskich oraz wykonywanie pewnych poruczeń z zakresu prac komisji.

— *Birż. wied.* zamieszczają następującą informację: W związku z kwestją uregulowania rzek i komunikacyj wodnych w Królestwie Polskiem, która to kwestja była przedmiotem rozpraw na zjeździe hydrograficznym, powstaje kwestja zabezpieczenia rzek od wysychania, co osiągnąć można za pomocą jednego tylko środka, a mianowicie ochrony lasów od wyniszczenia. Wobec tego właściwe sfery rządowe zajmują się projektem zastosowania również w Królestwie Polskiem przepisów o ochronie lasów, które obowiązują już w prowincjach południowo-zachodnich.

— *Russk. žizń* donosi, iż obecnie ministrowie finansów i wojny porozumiewają się w kwestji przeprowadzenia i w r. b. operacyj zakupu zboża przez intendenturę wojskową bezpośrednio u producentów. Kontrolę nad zakupem rozciągnie departament handlu i rękodzieł.

— *Graždanin* donosi, iż departament lekarski wydał rozporządzenie, zabraniające dowozu z zagranicy sacharyny, związku chemicznego otrzymywanego z węgla kamiennego. Badania naukowe wykazały, że produkt ten chemiczny jest szkodliwy dla zdrowia, tymczasem dotychczas był on używany dość powszechnie w dziedzinie technologji chemicznej, a zwłaszcza w produkcji wódek słodkich i likierów.

= *Birż. wied.* donoszą, iż goszczący w Petersburgu ziemianie-rolnicy, zaproszeni do udziału w naradach nad kwestją zniżenia taryf zbożowych, wezwani byli do p. ministra rolnictwa, r. t. A. S. Jermołowa, w celu bliższego omówienia tych wszystkich środków, których urzeczywistnienie byłoby pożądanem w interesie przemysłu rolnego. Na zebraniu tem zdefinjowano około 30 punktów, pomiędzy któremi znajdują się podania rolników o urządzeniu elewatorów, o przedsięwzięciu środków celem ulepszenia hodowli bydła, o organizacji ajentur handlowych za granicą, o wzajemnej asekuracji od gradobicia, o wzajemnej asekuracji od ognia, o zwolnieniu produktów rolnych od podatków, o ograniczeniu formalności dla gorżelnictwa wiejskiego itd.

= Petersburska akademja wojenno-lekarska ogłosiła konkurs na pozyskanie premjum imienia chirurga M. Juszenowa za wybitną pracę lekarską lub takież odkrycie w dziedzinie nauk lekarskich. Termin zamknięcia konkursu przypada w d. 7-ym września 1896-go r. Premjum wynosi rs. 3,250.

= *Gazeta kielecka* donosi, że władze austrjackie od strony Michałowic tymczasowo zamknęły przejazd do Krakowa.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery, w naszem mieście w d. 25-ym czerwca do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 2 nowych chorych (szyper z Wisły i z ulicy Browarnej nr. 10), zmarło 2, wyzdrowiał 1, pozostało chorych 27. W obrębie gubernji warszawskiej, w czasie od d. 22-go do d. 24-go czerwca: we wsi Wola: zachorowało 6, zmarły 4, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 3; we wsi Młociny zachorowało osób 2, zmarła 1, pozostał 1 chory; w osadzie Tarczynie zachorowało osób 3, zmarły 2, wyzdrowiały 3, pozostał 1; w osadzie Mogielnicy zachorowało osób 3, wyzdrowiały 2, pozostało 4; w mieście Gombinie zachorowało osób 8, zmarły 2, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 6. W gubernji kieleckiej w dniach 21 i 22-im czerwca: w osadzie Słomniki zachorowało osób 15, zmarło 7, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 15; we wsi Niedźwiedź zachorowała 1 osoba, pozostała 1; we wsi Przecławicach zmarła 1 osoba; w mieście Miechowie zachorowała 1 osoba i pozostał 1 chory.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „W myśl rozporządzeń, dotyczących środków dla prowadzenia walki z cholerą w Warszawie, polecam pp. komisarzom cyrkułowym tudzież lekarzom sanitarnym i miejskim, w wypadkach zasłabnięć na cholerę, odsyłać otaczające osoby z mieszkań prywatnych do domu izolacyjnego pod nrem 96-ym na Lesznie, przy zachowaniu następujących warunków: 1) przed odesłaniem kwalifikujących się do izolacji, należy zawiadomić o tem przez telefon zarządzającego domem izolacyjnym lekarza o ilości wysyłanych osób, w celu, aby miał czas zawczasu wydać niezbędne rozporządzenia; 2) wysyłać lokatorów tylko tych mieszkań, w których był wypadek zasłabnięcia na cholerę, z innych zaś (sąsiednich z zarażonemi) można kwalifikować do domu izolacyjnego tylko w tym razie, jeżeli lekarz uzna to za konieczne, w celu zapobieżenia rozprzestrzenieniu się zarazy; 3) po opróżnieniu lokalu niezwłocznie przystąpić do dezynfekcji mieszkania lub gdzie potrzeba do odnowienia, z takiem rozliczeniem, aby osoby izolowane pozostawały w domu izolacyjnym nie więcej nad 4 do 5-iu dni.”

= P. oberpolicmajster poleca komisarzowi cyrkułu praskiego i organom urzędu lekarskiego wzmocnić dozór sanitarny nad lokalem pod nr. 8-ym przy ulicy Olszowej zajętym przez flisaków i, jak donosi *Gaz. polic.*, przedsięwziąć następujące środki: 1) zobowiązać utrzymujących kantory spławu, aby ludzi zaopatrywali w wodę z nowego wodociągu miejskiego i do tego przegotowaną, oraz zaprawioną miętą, przyczem zabronić dawania wody zanieczyszczonej wprost z Wisły, co się dotychczas praktykuje; 2) w celu, aby robotnicy nabywali po możliwie nizkich cenach gorącą strawę, należy otworzyć przy kantorach spławu koni bufet zastosowany do wymagań ludzi prostych; 3) lokal dla flisaków utrzymywać zawsze w odpowiednim porządku i czystości; 4) zobowiązać utrzymujących kantory, aby zaprosili stałych felczerów do codziennego konsultowania robotników.

= Siódmy wydział hypoteczny warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył d. 19-ty stycznia 1895-go r., jako ostateczny termin ukończenia postępowań spadkowych po: Adolfie Boguckim, wierzycielu różnych sum hypotecznych; Franciszku i Marji ze Stefankiewiczów małżonkach Chylińskich, właścicielach części Turowej Woli, Bolesławie Rąbalskim, właścicielu 11,500 rs. hypotecznie zabezpieczonych; Franciszku Romanowiczu, właścicielu części Jordanowic; Feliksie Kierzkowskim i Zofji z Markowskich Dębskiej, właścicielach sum hypotecznych, i Józefie Portalskim, współwłaścicielu dóbr Lisica.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: pozostający przy ministerjum spraw wewnętrznych rz. r. st. dr. Teodor Piotrowski z Petersburga i naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Dobrowolski z Siedlec.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Wieszczka lalek”, „Zabawa dziecięca” i „Syrena”.

Jutro widowisko zawieszone.

* Teatr Letni daje dzisiaj pierwszy raz komedję Bisson'a „Bohaterski le Cardunois”.

Na jutro repertuar teatru Letniego zapowiada „Rodzinę Fourchambault” Augiera.

* W teatrze Nowym dzisiaj „Ciotka Karola”, poprzedzona „Piosenkami tyrolskiemi”.

Jutro teatr Nowy wystąpi z wesołym wodewilem w siedmiu obrazach p. t. „Gorąca krew”.

* W zapowiedzianym na sobotę „Właścicielu kunic” debiutować będzie p. Nawrocka.

* Wkrótce wznowione będą w teatrze Letnim komedje Szekspira „Jak wam się podoba” i „Poskromienie złośnicy” oraz komedja Scribego „Walka kobiet”.

Wznowienie tej ostatniej nastąpić ma w przyszłym tygodniu.

* *Gazeta lubelska* donosi, że pewien zamożny obywatel powziął projekt utworzenia w Lublinie teatru stałego i w tym kierunku rozpocząć ma odpowiednie starania.

* Oprócz Bronisia Hubermanna i drugie „cudowne dziecko”, mianowicie Arturek Argiewicz, syt tryumfów za granicą, przyjechał wczoraj z Londynu do Warszawy. Nauczyciel obu tych małych wirtuozów, profesor Rozen, wyjechał w celach artystycznych za granicę.

* W teatrze naszym czynią przygotowania do wystawienia „Manon” Pucciniego w sezonie jesiennym.

Opera ta otrzyma nowe kostjumy i takież dekoracje, wykonane na miejscu według wzorów zagranicznych.

Roboty już rozpoczęto.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 508, Nowym 530; w teatrzykach ogródkowych: Eldorado 155, Bellevue 296, Wodewilu 159; w Dolinie Szwajcarskiej 287; na wystawach: etnograficznej 15 i muzeum rzemieślniczego 28.

= Ze sztuki.

* Zgodnie ze świeżo wydanym katalogiem oddziału artystycznego na wystawie powszechnej w Antwerpji, jeden tylko obraz malarza naszego znalazł pomieszczenie w halli, mianowicie w salonie „międzynarodowym”.

Jest to „Kłótnia huculów” Wacława Szymanowskiego, nadesłana przez dzisiejszego właściciela tego dzieła.

* Ze sfer artystycznych Krakowa donoszą nam, iż pomiędzy dyrekcją Towarzystwa sztuk pięknych a artystami od dłuższego już czasu wzmaga się niechęć wzajemna, podsycana ze strony artystów zwykłym symptomem krewkiego usposobienia jednostek, ze strony dyrekcji oporem przeciw wszelkim reformom, niezbędnym z biegiem czasu i domagającym się uwzględnienia w statucie.

Artyści skarżą się, iż dyrekcja Towarzystwa jest nieustającą. uzupełnia się ona bowiem sama przez zapraszanie do swojego grona osób, które zaprosić uzna za stosowne.

Akcjonarjusze, t. j. członkowie Towarzystwa, również na wybór członków dyrekcji żadnego nie mają wpływu, nadto nie posiadają wcale prawa głosu na walnych, raz w rok odbywających się zebraniach.

Obecnie w łonie dyrekcji powstał projekt przeistoczenia założonej jeszcze przez Matejkę instytucji, nazwanej „Bratnia pomoc artystów”.

Z funduszów Towarzystwa sztuk pięknych udzielała dyrekcja temu towarzystwu stałe roczne subsydja, któremi też zarząd „Bratniej pomocy” rozporządzał na rzecz chorych, ubogich i w ogóle potrzebujących wsparcia artystów.

Obecnie postanowiła dyrekcja Towarzystwa sztuk pięknych odmówić subsydjów, a natomiast u siebie i pod własnym zarządem utworzyć rodzaj kasy pożyczkowej, do której zgadza się, aby z grona artystów należało pięciu członków w charakterze seniorów.

Prezes Tow. sztuk pięknych, p. Henryk Rodakowski, zwołał dla tej sprawy zebranie artystów, które odbyło się w sobotę i nietylko nie zapadły żadne pozytywne uchwały, lecz, o ile sądzić można z przebiegu zebrania, wzajemne niechęci jeszcze bardziej się rozogniły.

Artyści ani sobie mówić nie dadzą o projekcie zniesienia instytucji, założonej przez Matejkę i w ogóle odmawiają dyrekcji Towarzystwa prawa mieszania się do spraw tak ścisłych i wewnętrznych, jak pomoc materjalna dla kolegów w chwilach niedoli.

= Zebranie koleżanek.

W dniu wczorajszym, o godzinie 9-ej w kościele św. Krzyża, zebrały się na wotywie koleżanki, b. wychowanice pensji niegdyś pani Krzywobłockiej.

Po kilkunastu latach z liczby 37-iu, jakie na zobowiązaniu zejścia się było zapisanych, przybyło tylko 14.

Usprawiedliwiło swoją nieobecność 3, zmarło 6; a co do reszty niewiadomo gdzie się znajdują.

Koleżanki po nabożeństwie pojechały do Wilanowa, dokąd jedna z nich. pani W., przebywająca tam na letniem mieszkaniu, wszystkie zaprosiła.

Okazało się, że na 14 obecnych tylko dwie są pannami, 1 wdową, a 11 mężatek.

Z pomiędzy mężatek aż 6 jest bezdzietnych.

Jedna z koleżanek, pani K., posiadająca aparat fotograficzny, dokonała zdjęcia grupy pamiątkowej.

Na ożywionej pogawędce i wspominaniu ubiegłych czasów zszedł cały dzień; uchwalono zaś zebrać się ponownie za lat 5, t. j. d. 26-go czerwca 1899 r. również o godzinie 9-ej rano, w kościele św. Krzyża, lecz z mężami i dziećmi.

Względnie zamożne złożyły 200 rs. na zapomogę dla chorej koleżanki, nauczycielki, która potrzebuje kuracji w zakładzie hydropatycznym.

= Opieka nad zwierzętami.

Wczoraj, o godz. 7-ej po południu, odbyło się posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Przewodniczył prezes baron Bruiningk.

Sekretarz Towarzystwa, p. Gołowaczewski, po odczytaniu protokułu poprzedniego posiedzenia, który obecni podpisali, przedstawił stan kasy, według którego w z. m. było w przychodzie ogółem rs. 4180 kop. 92½ (wpływ wyniósł rs. 185 kop. 95), wydatki wynosiły rs. 200 kop. 5, pozostało więc na b. m. rs. 3980 kop. 27½.

W ambulatorjum Towarzystwa weterynarz, p. Lichtenbaum, leczył 205 zwierząt, tj. 84 konie, 120 psów i kota; porad płatnych było 122, bezpłatnych 83.

Pan oberpolicmajster miasta przysłał Towarzystwu wykaz osób, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za złe obchodzenie się ze zwierzętami; inną odezwą uwiadomił, iż podziela zdanie zarządu o szkodliwości zaopatrywania koni w tak zwane okulary, które im wzrok psują; Towarzystwo zajmie się tą sprawą.

Z prelekcyj, zorganizowanych przez komitet damski, mimo nieodzownych kosztów przy ich urządzeniu, osiągnięto czystego dochodu rs. 195 kop. 50; kwota ta obrócona będzie na napisanie i zakup odpowiednich książeczek w celu rozpowszechnienia w tej formie idei, której Towarzystwo służy.

Z kolei odczytano protokuł posiedzenia opiekunów cyrkułowych i zawiadomienie Towarzystwa opieki nad zwierzętami w Bernie (Szwajcarja), zapraszające do wzięcia udziału w kongresie towarzystw pomienionych.

Na zjazd ten, odbyć się mający w sierpniu, uda się prezes tutejszego Towarzystwa, baron Bruiningk.

Jeden z opiekunów, p. Szancer, uczynił wniosek o zwrócenie się do Towarzystwa wyścigów konnych, aby sprawiło wóz ambulansowy, który jest nieodzownym w razie wypadków z końmi, wynikających nieraz podczas gonitw.

Stosowną odezwę do Towarzystwa wyścigów konnych wystosować postanowiono.

Opiekun Fitze zdał raport z obejrzenia miejscowości, zajętej przez czyściciela miasta do przechowywania psów, uprzątanych z ulic, kamery, która wadliwie jest postawiona, studni, wymagającej reparacji itd.

Prezes Towarzystwa oświadczył, iż w tych dniach osobiście z panem prezydentem miasta uda się do pomienionej miejscowości, dla naocznego przekonania się o stanie rzeczy i wydania stosownych zarządzeń.

Adwokat przysięgły, p. Emil Weidel, zawiadomił, iż chętnie przyjmuje proponowany mu urząd radzcy prawnego Towarzystwa.

Członek, p. Rychter żądał informacji wobec używania nieraz zbyt młodych koni do pracy, od jakiego wieku do niej zwierzę to może być używane; odpowiedziano, iż dopiero od 4-go lub 5-go roku życia.

Komisja wyznaczona w sprawie zaprowadzenia wozów do przewozu cieląt służyć mogących, kończy już czynność.

Do grona członków Towarzystwa zaproszeni zostali: z Warszawy pp.: Felicja Grochowska, Marja Nowodworska, pp.: Paweł Wassal, Lorentz Franzman, Edward May i z powiatu hrubieszowskiego (gub. lubelska) p. Szymon Umiński.

= Regaty.

Korespondent nasz z Płocka donosi pod d. 26-ym b. m.:

„Do biegu konkurencyjnego z warszawskiem Towarzystwem wioślarskiem stawać będzie sternik Izydor Honor (pseudonim).

Załogę zaś jego składać będą: Bogumił Okenczyc, Władysław Robakiewicz, Karol Jasiński, Wincenty Makowski, Franciszek Kowalkowski i Mieczysław Bajer; zapasowy Zygmunt Radziwiłłowicz

Osada płocka wyrusza we czwartek."

= Bank we Włocławku.

Z chwilą zamknięcia filji Banku państwa we Włocławku ustały tam wszelkie operacje dyskontowe i kredytowe.

Grono przemysłowców włocławskich, pragnąc wskrzesić ruch bankowy w mieście, posiadającem znaczną liczbę firm handlowych, stara się o otworzenie tam filji jednego z warszawskich banków akcyjnych.

W tym celu delegowano do Warszawy specjalistę, który przedstawia instytucjom finansowym prywatnym szczegóły, dotyczące obrotów dyskontowo-wekslowych we Włocławku.

Rezultat starań jeszcze nie jest wiadomy.

= Na studja.

Wczorajszym pociągiem kurjerskim przyjechało do Warszawy trzech inżenierów francuskich, delegowanych przez rząd na studja przy budowie kolei syberyjskich.

Pp. Chevreux, de Maçon i Lourié, zaopatrzeni w listy polecające, dzisiaj już wyruszyli w dalszą drogę.

= Nowe próby.

W pociągach dążących ku Warszawie zaczęto rozdawać egzemplarze wydawnictwa informacyjnego.

Jak wiadomo, próby z takiemi informatorami już były czynione kilkakrotnie, chociaż zwykle dotąd wypadały niefortunnie.

= Zamiast gumy.

Nowością w dziedzinie cyklistyki są rowery o kołach z obręczami stalowemi.

Zamiast gumy pneumatycznej, użyto szeregu sprężyn stalowych podtrzymujących obręcze.

Egzemplarz nowego roweru został przez jednego ze sportsmanów sprowadzony do Warszawy.

= „Bodega."

Towarzystwo akcyjne tak zwanych „Bodega" czyli handlów wina, prowadzące interesy we wszystkich większych miastach europejskich, zamierza rozciągnąć działalność swoją i na Warszawę.

Na początek składy mają być otwarte w dwóch punktach miasta.

= Handel włosami.

Od pewnego czasu w okolicy podmiejskiej kręcą się handlarze, proponując dziewczętom i kobietom wiejskim sprzedaż włosów.

Handlarze ci ofiarują tak dobre ceny, iż na towarze im nie zbywa, chociaż mężczyzni niechętnie patrzą na dokonywane tranzakcje.

Z tego też powodu przed kilkoma dniami we wsi Kępa handlarza włosów, Zelika Duszlawera, kilku parobczaków boleśnie poturbowało.

= Echa z Wisły.

Korespondent nasz z Płocka donosi pod d. 27-ym czerwca:

„Poziom wody na Wiśle pod Płockiem z każdym dniem zniża się.

Wysokość wody sięgała 12-tu stóp w sobotę; tegoż dnia od godz. 1-ej z południa zaczęła opadać, tak, iż wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem wynosiła przeszło 8 stóp.

Z Radziwia wody ustąpiły, zasiewy jednak zginęły bezpowrotnie."

= Podrzucanie niemowląt.

Wzmiankowaliśmy w swoim czasie o haniebnym procederze, uprawianym stale przez niejaką Zofję Bończewską a polegającym na przyjmowaniu obcych dzieci w celu oddania ich na wychowanie, kończącym się zaś na... podrzucaniu tychże.

Sprawa ta przyszła obecnie pod rozpoznanie zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, do którego Bończewska odwołała się w drodze apelacji od skazującego ją wyroku sędziego pokoju 23-go rewiru m. Warszawy.

Śledztwo ustaliło, iż Bończewska zajmowała się, jako rzemiosłem, przyjmowaniem od różnych osób dzieci, celem umieszczenia ich w zakładach wychowawczych i szpitalach, i że zazwyczaj, otrzymawszy dość sute za te swoje trudy wynagrodzenie, pieniądze sobie przywłaszczała, dzieci zaś... podrzucała gdzie się zdarzyło, narażając je częstokroć na choroby z powodu przeziębienia i t. p.

Skarga, która sprawę tę wywołała, wniesiona została przez niejaką Pelagję K., osobę chorą, która, nie mogąc się sama zająć losem dziecka, wynalazła sobie opiekunkę w osobie oskarżonej Bończewskiej, wręczyła jej dość pokaźną kwotę i upraszała o umieszczenie dziecka w szpitalu Dzieciątka Jezus.

B. pieniądze przyjęła i, zwyczajem swoim, dziecko podstępnie podrzuciła.

Po długich poszukiwaniach K. odnalazła oszustkę, która w części do winy się przyznała, tłumacząc się atoli, iż w szpitalu żądano od niej za dużo pieniędzy, skutkiem czego zmuszona była dziecko w korytarzu szpitala zostawić.

B. skazana została na 2 miesiące aresztu policyjnego.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 101-ym przy ul. Marszałkowskiej Aleksander Kiersznowski. powróciwszy do domu, zastał gospodarujących trzech złodziejów; wszyscy trzej zdołali zbiedz, a jeden po drodze zgubił kapelusz; złodzieje zdążyli skraść garderobę, srebra i dokumenty pieniężne, razem na sumę około 1,000 rs. — Z wozu frachtowego, którym powoził Mendel Turnawer, skradziono z sześciu pak świece stearynowe różnej wielkości, oraz stoczki woskowe, razem wartości przeszło 200 rs.; kradzież tę spełniono na szosie lubelskiej w nocy i wówczas kiedy Turnawer spał, złodzieje opróżnili paki. — Z mieszkania Heleny Barcińskiej, utrzymującej pracownię bielizny za rogatką wolską, skradziono 36 koszul męskich, już wykończonych, z monogramami B. C. i K. Ł., tuzin prześcieradeł z monogramem B. C. i 2 sztuki płótna, razem wartości kilkuset rubli. — Pod № 3-im przy ul. Franciszkańskiej, z mieszkania M. Centurji skradziono różne klejnoty, garderobę męską i 20 arszynów płótna. — W jednym z lombardów prywatnych został przez policję ujęty, nigdzie nie meldowany, Konstanty Pecke, który chciał zastawić towar szewski, skradziony Tomaszowi Horwatowi pod № 10-ym przy ul. Dobrej.

= Wykrycie kradzieży.

Donosiliśmy niedawno o skradzeniu pani L. w pociągu kolei wiedeńskiej 150 rs. w portfelu z papierami.

Dzięki zarządzonemu natychmiast śledztwu, sprawca kradzieży już został odnaleziony.

Jest nim mieszkaniec Sochaczewa, Wajnsberg.

Naturalnie, pieniędzy nie znaleziono, lecz dokumenty i papiery odebrano wszystkie.

W. był już dwukrotnie za kradzieże karany: raz skazany na 6 tygodni, drugi raz na 6 miesięcy więzienia.

= Odnaleziony.

Przed kilku tygodniami wspominaliśmy o zagadkowem zniknięciu 4-letniego Wiktora Szymańskiego, syna ogrodnika z Nowej Pragi.

Stroskani rodzice, po daremnych poszukiwaniach, mniemali, iż dziecko, skutkiem jakiegoś tajemniczego wypadku, już nie żyje.

Tymczasem malec został onegdaj odnaleziony we wsi Bielczyn, za stacją Chotyłów kolei terespolskiej.

Z opowiadania chłopczyka okazuje się, iż jakaś niemłoda kobieta zaczepiła go na drodze ku Brudnu i zabrała z sobą, oznajmiając, iż zawiezie go do babci.

Dalej malec opowiadał o jeździe koleją, później o pobycie w jakimś domu pod lasem, aż nareszcie o zostawieniu go na drodze pod Bielczynem.

Tam go znalazł rzewnie płaczącego kolonista Rogoziński i zabrał chłopca do siebie.

Dzięki temu, iż chłopczyk wiedział nazwisko ojca i wskazał Nową Pragę, rodziców odszukano.

= Figle Wisły.

Pod Bielanami w dniu onegdajszym fala wiślana porwała przygotowany do spławu budulec kupca Efroima Süssa.

Szkody wynikłe z powodu złego umocowania tratwy wynoszą do 850 rs.

= Wypadki z dziećmi.

Wczorajszego wieczora Karolina Lewandowska, żona kowala z gminy Młociny, powracając do domu, zdrzemnęła się na bryczce i wypuściła trzymanego na rękach synka, Józefa, liczącego półtora roku życia.

Dziecko wypadło z bryczki na szosę pod Słodowcem.

Podniesiono je ze zranioną główką.

W posesji Braunera na terytorjum Kamionka 11-letni Bronisław Skonieczny, syn robotnika ciesielskiego, biegając po podwórzu, wpadł w dół napełniony wapnem niegaszonem.

Pomimo, iż nieostrożnego chłopca natychmiast wydobyto, uległ on dotkliwym oparzeniom na całem ciele.

= W uniesieniu.

Wczoraj syn przewoźnika, 15-letni Leon Kubuszewski, wbrew zakazowi ojca, popłynął łódką w górę rzeki do Siekierek.

Rozgniewany ojciec, który drugą łódką podążył za synem, uderzył chłopca wiosłem w głowę tak silnie, iż Kubuszewski przewrócił się i wpadł do wody.

Tonącego wyratowano nieprzytomnego.

Cios, jaki chłopiec otrzymał, spowodował chorobę mózgową.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na wywożenie od d. 1-go lipca r. b. do tejże daty r. p. nieczystości z domu miejskiego № 930 przy ulicy Chłodnej od rs. 400 rocznie; wadjum wynosi rs. 40.

— D. 28-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu lat dwóch pomocniczych środków leczniczych dla więzień warszawskich, a mianowicie: 1) oddzielnie na mleko, 2) oddzielnie na spirytus, 3) oddzielnie na cukier, herbatę, sadło i mydło i 4) ogółem na wszystkie produkty; wadjum wynosi rs. 100.

— D. 28-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa dla piekarni i młynów, a mianowicie: w r. b. dla piekarni 350 sażeni, a dla młynów 170 sażeni; w r. p.: dla piekarni 765 sażeni i dla młynów 300 sażeni; wadja są wymagane w rozmiarze: dla piekarni rs. 3122 i dla młynów rs. 1316.

— D. 28-go czerwca, o godzinie 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót z materjałów, wyszczególnionych w czterech kosztorysach, około urządzenia barjer drewnianych na ulicach: Wołowej, Targowej, Petersburskiej, przy skwerze obok cerkwi na Pradze i na Dobrej oraz na urządzenie przystani pływającej na Wiśle do przybijania łódek na Solcu obok młyna parowego i na wybudowanie schodów drewnianych od mostu aleksandryjskiego do parku praskiego od sumy ogólnej rs. 2730 kop. 73; wadjum rs. 275.

— D. 28-go czerwca, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. p. dla żołnierzy straży ogniowej: 1) płótna flamandzkiego lepszego gatunku 760 arszynów od kop. 20 za arszyn; 2) takiegoż płótna gorszego gatunku 2184 arszynów od kop. 15 za arszyn; 3) płótna na koszule 4945 arszynów od kop. 28 za arszyn; 4) płótna czarnego 2369 arszynów od kop. 16 za arszyn; 5) płótna podszewkowego 9559 arszynów od kop. 14 za arszyn; wadjum wynosi rs. 334.

— D. 28-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się doroczna wizyta członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w zakładzie sierot chłopców w gmachu po-dominikańskim przy ulicy Freta.

— Zwołane na d. 22-gi czerwca zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej nie doszło do skutku i odroczone zostało do d. 6-go lipca.

— D. 28-go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem, w sali ratuszowej, odbędzie się ostatnie przed ferjami zebranie ogólne członków tutejszego Towarzystwa ogrodniczego.

— D. 28-go czerwca, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Muzeum rzemieślniczego (w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm. № 66-ty), odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków tegoż Muzeum.

— **Miłosierdziu łaskawych czytelników polecamy gorąco:**

Chorą wdowę z 5-em dzieci, w nędzy. Od d. 1-go lipca gospodarz wyrzuca ją z mieszkania. (Szmulowizna, Białostocka № 4).

Wdowę z dwojgiem dzieci, której warszawska piekarnia mechaniczna daje filję pod warunkiem, że a conto wymaganych zwykle 100 rs. kaucji, **złoży przynajmniej 40 rs.** Dotąd ofiary dla niej wyniosły rs. 5. (Chmielna № 66)—i

Chorą staruszkę 82-letnią, Teklę Kwiecińską. (Czerniakowska № 98).

Na kolonje letnie.

Ludwik Centnerszwer rs. 3.—Gitla Arensohn rs. 5.—A. P. rs. 1.—W. S. rs. 1 kop. 50.

Nekrologja.

† Ś. p. Katarzyna z Kwiecińskich

RESZKO,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 26 czerwca 1894 r., przeżywszy lat 69. Pozostali: mąż, syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 28 czerwca, to jest we czwartek, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w dniu 29-ym b. m., w piątek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3026

† **Ś. p. ALEKSANDRA PLUCIŃSKA,**
nauczycielka,

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zmarła dnia 25-go czerwca 1894 r., przeżywszy lat 42. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Dzieciątka Jezus przy ulicy Zgoda nastąpi w dniu 28-ym czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz brudzieński, na które zaprasza się życzliwych. 3025

Ś. † P.

Adaś Lamparski,

synek Januarego i Anieli z Gabryelskich, przeżywszy 1½ roku, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 25-go czerwca w Częstochowie. 3014

† W dniu 28-ym czerwca, to jest we czwartek, o godz. **9-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

† Ś. P.

Józefy z Olszewskich

Karabanowicz,

na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. 796

† We czwartek, dnia 28-go czerwca, jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Brandysiewicza,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. 3012

† Dnia 28 czerwca, to jest we czwartek, jako w dzień imienin

ś. p. Leona Pepłowskiego,

odbędzie się msza żałobna w kościele Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą pozostała żona i córka zapraszają życzliwych i znajomych. —3006

† W dniu 28-ym czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **9 i pół** zrana, jako w rocznicę śmierci za spokój duszy

ś. p. Marji z Szymańskich

Koprowskiej,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza. 3019

† W dniu 28-ym b. m., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Wiktorji z Kamionowskich

BESLER,

ku uczczeniu wigilji pierwszej rocznicy jej śmierci.

Mąż z córkami.

2994

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wdowa Carnota otrzymała od Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana bardzo wzruszającą depeszę z wyrażeniem współczucia. P. minister Giers i poseł baron Mohrenheim wystosowali także do wdowy Carnota telegramy kondolencyjne.

Petersburg 27-go czerwca. (*T. pr. Kur. W.*)— Na odbytem wczoraj zebraniu ogólnem akcjonarjuszów kolei nadwiślańskiej wybrani zostali: na dyrektora rady zarządzającej p. Jewreinow, na kandydatów na dyrektorów pp.: Sędzikowski, Piltz, Zieliński i Jastrzębski. Wskutek oświadczenia p. Kossutha, iż zmuszony jest opuścić Petersburg, zgromadzenie ogólne, na wniosek p. Władysława Kozłowskiego, wyraziło p. Kossuthowi swoje uznanie za jego działalność w charakterze prezydującego w radzie zarządzającej.

KONGRES W WERSALU.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Panuje tu ogólne przekonanie, że Casimir-Perier, zaraz przy pierwszem balotowaniu na prezydenta rzeczypospolitej, otrzyma 400 głosów. Gdyby się okazała potrzeba drugiego głosowania, Brisson i Dupuy otrzymają po 200 głosów, przyczem widoki Dupuy są lepsze. Gubernator banku francuskiego, senator Magnin, także kandyduje.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Próbne głosowanie deputowanych i senatorów, dokonane wczoraj, rozstrzygnęło na rzecz Periera. Konferencja wspólna republikańska obu izb wypadła natomiast bez rezultatu i skończyła się zażartą bójką. Porwano się do krzeseł. Sauzet i Berthaud rzucili na siebie nawzajem kałamarzem i urną wyborczą. Socjaliści prowokowali prawicę. Senatorowie chcą głosować na admirała Gervais. Dotąd jednak poważnymi kandydatami są tylko Périer i Dupuy. Wybór odbywa się kartkami imiennemi. Prawdopodobne są trzy baloty. Decyzji oczekują dopiero późną nocą.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)—Grupa deputowanych i senatorów prawicy postanowiła przy pierwszem głosowaniu postawić własnego kandydata, przy drugiem zaś oddać swe głosy temu, który będzie przedstawiał dla nich najwięcej rękojmi.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dyrektor jeneralny poczt i telegrafów poczynił obszerne zarządzenia, aby depesze o przebiegu kongresu były jaknajśpiesznej ekspedjowane. Zorganizowano oddział welocypedystów dla doręczania depesz władzom.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pociąg wiozący członków kongresu do Wersalu odjechał dziś o godzinie 11-ej min. 50 przed południem.

ZABURZENIA WE FRANCJI.

Lugdun 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Włoski oddział na wystawie tutejszej zburzono. Mer ogłosił proklamację przeciw wandalizmowi prostych złoczyńców i podpalaczy. Obywatelstwo lugduńskie domaga się stanu oblężenia.

Lugdun 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Czterdzieści sklepów, będących własnością włochów albo francuzów, noszących nazwiska włoskie, już splądrowano. Kilka z nich podpalono. Słychać, że w Lugdunie ma być ogłoszony stan oblężenia.

Lugdun 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dotąd aresztowano tutaj 2150 ludzi. Dzisiejszej nocy w składzie powozów przy ulicy Lafayette'a wybuchnął ogień podłożony.

Lugdun 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zarządzono najsurowsze środki. Wojsko zajęło wszystkie wybitniejsze ulice i place. Wychodzenie na ulicę jest bardzo utrudnione i niebezpieczne. Wczoraj złupiono włoski skład korzenny i podpalono go. Dwóch łupieżców przy tem zginęło.

Grenobla 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj tłum rozwścieklony na włochów wpadł do konsulatu włoskiego, zburzył wszystkie meble i ruchomości, a w liczbie ich portret króla Humberta, który rzucono na ulicę. Policja i wojsko rozpędziły manifestantów, pomiędzy którymi były osoby uzbrojone. Przeszło 100 osób aresztowano.

Lille 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Studenci tutejsi urządzili manifestację nienawistną dla Włoch. Wiele aresztowań.

Marsylja 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Tłum manifestantów zbombardował kamieniami „Hotel Leguria", tudzież wielką fabrykę oleju. Kilka wozów wraz z woźnicami włoskimi wrzucono do morza.

Marsylja 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Tutejsze firmy budownicze odprawiają gromadnie robotników włoskich przez ostrożność. Władze wydały proklamację wzywającą do porządku.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Montluçon tłum usiłował zburzyć cyrk włoski. W Grenobli prefekt osobiście przymocował napowrót zdarte przez tłum herby na konsulacie włoskim.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wzburzenie umysłów wciąż bardzo silne, zwłaszcza wieczorem. Wiele flag powiewa. Przywdziano powszechnie czarne krawaty. W ogóle przeważa spokój i smutek. Silne rozjątrzenie wywołała wiadomość *Cocarde* o zamordowaniu posła francuskiego w Rzymie. Publiczność rozchwytywała dzienniki, tocząc namiętne dyskusje. Zagrażał wybuch poważnych zaburzeń, gdy prefektura policji nakazała konfiskatę dziennika.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Plutony konnej gwardji republikańskiej patrolowały wczoraj do godziny 11½ w nocy.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Riforma*, *Tribuna* i *Fanfulla* utrzymują, że prowokacja do zaburzeń wychodzi od anarchistów francuskich, towarzyszów Cesaria. Włochy umieją być wdzięczne Francji. Cały naród współczuje z jej nieszczęściem. Z krwi Carnota wywiąże się nowe braterstwo obu ludów—powiedział Cavalotti w izbie.

ZGON CARNOTA.

Paryż 27-go czerwca (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zwłoki Carnota pobłogosławione będą w niedzielę w kościele Notre-Dame.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)—Zwłoki Carnota spoczywają w wielkiej sali pałacu elizejskiego na pierwszem piętrze. Przy katafalku trzyma straż czterech uczniów szkoły wojskowej w Saint Cyr. Za trumną Carnota jechało pięć powozów. W jednym z nich jechała pani Carnot. Po przybyciu ciała do pałacu elizejskiego, przyjęli je oficerowie gabinetu wojskowego prezydenta i wyżsi dygnitarze cywilnego dworu prezydenta. Ceremonja miała charakter czysto familijny. Ministrowie nie byli obecni. Wdowa udała się niezwłocznie do swoich apartamentów.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Niezmierne wrażenie sprawiła ogłoszona przez *Cocarde* fałszywa wiadomość, jakoby poseł francuski w Rzymie został, podczas nienawistnej dla Francji manifestacji tamtejszej, zabity. Dziennik skonfiskowano.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Stangret Carnota, obaczywszy podczas przewiezienia zwłok jego do Paryża trumnę, zmarł na miejscu ze wzruszenia.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Journal des Débats* domaga się złożenia z urzędu prefekta rodańskiego Rivauda, który zupełnie utracił głowę.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj podczas zwiedzania wystawy w rotundzie cesarz powiedział, że czuje się do głębi wzruszonym śmiercią Carnota. Był to człowiek nieskazitelny i nie miał przecież nieprzyjaciół.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Natłok w tutejszej ambasadzie francuskiej celem wpisywania się do list kondolencyjnych jest ciągle jeszcze olbrzymi. Poseł niemiecki w Paryżu hr. Münster imieniem rządu niemieckiego wyraził przekonanie, iż dzięki energicznym zarządzeniom rządu francuskiego straszliwy zamach żadnych cięższych wewnętrznych zaburzeń nie wywoła. Dzienniki tutejsze wyrażają obawę o bezpieczeństwo niemców we Francji.

Bern 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Obie izby szwajcarskiego zgromadzenia narodowego wysłały depesze kondolencyjne do Paryża.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Tribuna* powiada: Zamordowanie Carnota i zamach na Crispiego stworzą nowe ogniwo, wiążące obydwa narody bratnie.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W miastach włoskich odbywają się ciągle manifestacje życzliwe dla Francji. W Medjolanie odbył się wielki pochód ze sztandarami i „marsyljanką". Przed konsulatem francuskim wołano: „Niech żyje Francja! Śmierć mordercom!" Konsul francuski dziękował wzruszony.

Londyn 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Międzynarodowa liga pokoju wybiera dziś delegatów na pogrzeb Carnota.

Waszyngton 26-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Prezydent Cleveland wystosował z powodu śmierci Carnota orędzie żałobne do kongresu.

CESARIO.

Lugdun 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj do późnej nocy badano Cesaria co do jego pobytu w Cette i odjazdu ztamtąd, tudzież pobytu w Montpellier i Vienne. Cesario widział się tam z kilkoma osobami, ale nie powiedział ani słowa o swoich zamiarach. Oświadczył on, że jest anarchista i zwolennikiem propagandy czynu, działał z własnej inicjatywy i nie należał do żadnej szajki, od której mógłby otrzymywać rozkazy. Sędzia śledczy przypuszcza istnienie spisku i prowadzi śledztwo w tym kierunku. Cesario jeździł często między Paryżem a Cette z pismami anarchicznemi i zatrzymywał się w głównych ogniskach anarchicznych.

Lugdun 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesario zeznał nareszcie, że jest anarchistą. Był on pod dozorem policyjnym, zdaje się wszakże, iż policja mało go obserwowała. Sędzia śledczy przestał wierzyć w spisek, aresztowano już wszakże przeszło 30 anarchistów w różnych miejscowościach.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — U aresztowanego w Montpellier anarchisty, Laborie, bawił Cesario Santo w drodze do Lugdunu. Przypuszczają, że Barnet, członek tej grupy anarchicznej, powiesił się przed trzema tygodniami dlatego, że obawiał się odkrycia spisku. W Cette aresztowano czterech anarchistów. Panuje tam silne wzburzenie.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Stwierdzono, że morderca Cesario, zanim przystąpił do anarchistów, był bardzo religijnym, zamierzał nawet poświęcić się stanowi duchownemu. *Popolo Romano* usiłuje dowieść, że Cesario i Lega (sprawca zamachu na Crispiego) należeli do tej samej grupy czynnej anarchistów francuskich.

PODATEK OD RENTY.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba deputowanych uchwaliła wczoraj 20-procentowy podatek od renty 206 głosami przeciw 138.

KATASTROFA W KOPALNI.

Londyn 27-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Z kopalni „Albion” donoszą, że utracono wszelką nadzieję uratowania zagrzebanych w jej wnętrzu górników. Wydobyto już 230 trupów. Skutkiem wybuchu zginęło 140 koni.

WYŚCIGI.

Kraków 27-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wyścigi wczorajsze zgromadziły z powodu niepewnej pogody bardzo niewielką liczbę osób. Istotnie też ostatni bieg odbył się już przy rzęsistym deszczu. Gonitwy rozpoczęły się biegiem o nagrodę „Sprzedażną” 2,400 kor., w którym pierwsza była „Barbery” kl. Ant. hr. Barkoczyego. W *handicapie* „Tatrzańskim” z nagrodą 8,000 kor., pierwszym u mety był „Luidor” hr. Apponyi'ego; nagrodę „Prezesowską” 4,000 kor. zdobyła „Szlachcianka” Jana hr. Tarnowskiego. W biegu o nagrodę rządową 2,400 kor. pierwsza u mety była „Pearless” Scazighino. W *hurdle race* o nagrodę dam w przedmiocie i 2,400 kor. pierwszy był „Leidi” hr. Schönborna a w ostatnim biegu *(Handicap* Czerwcowy) z nagrodą 2,400, który odbył się już przy silnym deszczu, zwyciężył „Pirat” Wł. Schindlera. Niewielka liczba publiczności zebranej na torze wpłynęła także na bardzo niewielki ruch w totalizatorze.

Wiedeń 27-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Minister oświaty, Madejski, udał się do Pragi na inspekcję obu tamtejszych uniwersytetów.

Budapeszt 27-go czerwca. *(Tel. pr. K. W.)* — Izba deputowanych uchwaliła wczoraj jednomyślnie ustawę o recepcji wyznania żydowskiego.

Berlin 27-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Słychać, że król Aleksander serbski odwiedzi we wrześniu cesarza Wilhelma w Berlinie.

Berlin 27-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 219 05 (wczoraj 219.10)
Ruble na dostawę 219 25 (wczoraj 219.25)

Z sądów.

W sprawie opłaty aljenacyjnej.

Nader interesującą i ważną kwestję, dotyczącą opłaty aljenacyjnej, rozstrzygał w tych dniach trzeci departament cywilny izby sądowej warszawskiej; treść kwestji w krótkości niżej przytaczamy.

Karol Pstruszyński kupił d. 12-go lutego r. b. na publicznej licytacji dobra Rzeczyca-Sucha za 2890 rs., przyczem złożył opłaty aljenacyjne i stemplowe od sumy 2890 rs. Na żądanie sekretarza wydziału hypotecznego wniesienia opłaty aljenacyjnej od sumy 5300 rs., odpowiadającej przedostatniemu szacunkowi, Pstruszyński dopłacił podatek stemplowy, zastrzegając sobie ewentualny zwrot jego, aljenacyjnego zaś nie wniósł. Wydział hypoteczny zażądał opłat od sumy 5300 rs. i wyznaczył Pstruszyńskiemu w tym celu termin. Pstr. podał skargę incydentalną z żądaniem uznania, że opłaty należą się od niego tylko od sumy 2890 rs.

Na posiedzeniu izby sądowej obrońca prokuratorji Królestwa Polskiego prosił o pozostawienie skargi Pstruszyńskiego bez skutku; również tej treści wnioski ferował prokurator.

Izba sądowa decyzję swoją oparła na następujących motywach:

1) Sporna kwestja rozstrzyga się na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego 14-go maja r. 1893-go zdania rady państwa, gdyż ono stosuje się i do okręgu sądowego warszawskiego, co widać ze zmian w przepisach, mających moc obowiązującą w warsz. okr. sądowym, a mianowicie w art. 1113 i 1151 ust. post. cyw. i w art. 28 ust. stempl., przyczem powołany jest artykuł 1573 ust. post. cyw., ustanowiony specjalnie dla warsz. okr. sądowego.

2) Nowa ustawa wniosła kardynalną zmianę co do obliczania opłat przy sprzedaży nieruchomości na publicznej licytacji, mianowicie nakazała obliczać opłaty podług specjalnego szacunku prawnego, nie mającego nic wspólnego z szacunkiem prawnym przy sprzedaży umownej, gdyż w ostatnim wypadku stosuje się szacunek na zasadzie uwagi do art. 47 ust. podat. z r. 1893-go; przy sprzedaży zaś na publicznej licytacji stosuje się szacunek z mocy art. 1 p. I prawa z d. 14-go maja r. 1893-go.

3) Różnica szacunków tych tkwi w tem, że przy sprzedaży przez licytację publiczną przyjmuje się pod uwagę tylko jednostka miary gruntu oraz szacunek do pobierania podatków państwowych miejskich i ziemskich, gdy tymczasem przy sprzedaży umownej należy przyjmować pod uwagę i inne dane, między którémi i cenę ostatniego nabycia.

4) Wydział hypoteczny w zaskarżonej decyzji, wbrew wyżej przytoczonym wyjaśnieniom, obliczył opłaty od sumy ostatniego nabycia, z tego też powodu decyzja ta, jako niezasadna, podlega uchyleniu.

5) Izba sądowa nie ma możności obliczenia ilości opłat, nie posiadając danych wskazanych w art. 1 p. I prawa 14-go maja r. 1893-go.

Z tych zasad izba sądowa postanowiła uchylić zaskarżoną decyzję wydziału hypotecznego i nakazać mu obliczenie opłat podług danych w art. 1 p. I prawa z d. 14-go maja r. 1893-go.

J. Ż.

GIEŁDA.

Warszawa, 27-go czerwca

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 219.25, co się równa kursowi 45.60 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.33. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.82½ (odpowiadającym kursowi 218.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę przy braku oddawców do 45.97½ (t. j. 217.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. i tyleż przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu lipca r. b. po 45.92½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.82½, 45.85, 45.87½, 45.90, 45.92½, 45.95 i 45.97½, przeważnie jednak po kursach 45.87½, 45.90 i 45.92½. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.82½. **Londyn** krótki brano po 9.31 i 9.32. Za **Paryż** krótki osiągano 37.17½ i 37.20. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.05, za Londyn krótki 9.35, za Paryż krótki 37.40 i za Wiedeń krótki 75.10.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.30 i 97.—, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.— za kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1000, oraz po 96.70 za kilka tys, rubli w drobnych odcinkach. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej s. ceniono po 250, premjówki z r. 1866-go II-ej em. po 226 i po 191.— listy premjowe szlacheckie, kuórych wzięto kilkanaście po 190.50. Pożyczki wewnętrzne 4% chciano zbywać po 96.35, bez względu na serję, a zabrano kilka tys. rubli I-ej serji z r. 1887-go po 96.30 i kilka tys. IV-ej serji po 96.10 i 96.15.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.30, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 100.05 i 100.10.

Listy 5% zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.50 trzy ostatnie serje.

W żądaniu nominalnem notowano 5% listy zastawne m. Łodzi po 100.90 za wszystkie serje.

Sprzedano kilka akcyj Towar. połudn.-russkiego dnieprowskiego po 1525. Wzięto kilkanaście akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 634, 633.50, 633, 632 i 630. Otrzymano za kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 183.50, oraz kilkadziesiąt sztuk na połowę lipca r. b. po 183. Zabrano kilkadziesiąt akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 396, 396.50, 397, 397.50 i 398.—. Umieszczono kilkadziesiąt sztuk akcyj Towarz. zakładów putiłowskich po 122 i 123.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.50½. Zapłacono za kilka tys. marek w gotówce po 45.95.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.96^{8} do rs. 10.99^{3} *netto*. Wiadro 78% rs. 8.73 do rs. 8.75—2%. Dowozy mniejsze przy większych żądaniach. Usposobienie cokolwiek lepsze.

W. O.

— Towarzystwo wyrobów bawełnianych Karola Scheiblera w Lodzi dało w r. 1893-im, czyli 13-ym roku operacyjnym, czystego dochodu rs. 927,308 kop. 48, z których przeznaczono na dywidendę 900,000 rs., resztę zaś, t. j. rs. 27,318 kop. 48 przenieść na rachunek zysków na r. 1894-ty. Dywidenda wynosi 10% od kapitału zakładowego, który przedstawia rs. 9 milj., czyli po rs. 2500 od akcji. Na kapitał zapasowy przeniesiono rs. 112,700 kop. 94, a na kapitał amortyzacyjny rs. 493,138 kop. 52, kapitały te zaś przedstawiają w końcu r. 1893-go sumy: kapitał zapasowy rs. 1,436.912 kop. 14, a kapitał amortyzacyjny rs. 5,589,724 kop. 90½. Fundusz ubezpieczeniowy Towarzystwa wynosi rs. 649,735 kop. 50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 26 czerwca r. b. — Na targu Witkowskiego ruch bardzo ożywiony, interesów odbioru dużo i bez trudności. Ceny utrzymują się wysoko. Pszenicy dowieziono 1600 korcy, sprzedano 200 korcy wyborowej po 5.25 do 5.35, białej 600 korcy po 4.80 do 4.90, pstrej 120 korcy po 4.20. Żyta dostarczono 1200 korcy, za wyborowe chętnie płacono po 3.40 do 3.45, średnim nie zajmowano się. Owsa 200 korcy, po 2.30. Siano po 30 do 35 kop., słoma po 20 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 26-ym czerwca r. b. Usposobienie targu mocne i zwyżkowe, dowozy wynosiły 14 wagonów, w tem żyta 1, owsa 7 i kaszy jaglanej 6 wagonów. Żyto zwyżkowo, płacono za wyborowe po 55—56 kop., za średnie po 52 do 54 kop., za ordynaryjne 49—51 kop. Owies słabo, wyborowy po 72—76 kop., średni po 59—69 kop., ordynaryjny po 52 do 57 kop. Gryka zwyżkowo, po 72—75 kop. Jęczmień na paszę mocno, po 47 do 52 kop. Kasza jaglana zwyżkowo, po 75 do 100 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 26-go czerwca r. b.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje	
Żyta	—	wag.	–	wag.	8	wagonów
Owsa	3	„	7	„	182	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	69	„
Kaszy jaglanej	6	„	3	„	94	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	—	„
Ryżu	—	„	—	„	—	„
Pszenicy	2	„	—	„	3	„
Jęczmienia	2	„	—	„	15	„
Grochu	—	„	—	„	53	„
Gryki	—	„	—	„	3	„
Cebuli	—	„	—	„	2	„
Fasoli	—	„	—	„	—	„
Łoju	—	„	—	„	2	„
Makuchów	—	„	—	„	1	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	—	„
Kukurydzy	—	„	—	„	9	„
Soli	—	„	—	„	—	„
Rodzynków	—	„	—	„	—	„
Prosa	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	13	wagonów	10	wag.	441	wagonów

Libawa, 22 czerwca—Pogoda jasna + 14° R. Żyto mocniej (za 120 f. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kop. za funt, przy wadze 115—120 f. hol., zaś 1 kop. za funt poniżej 115 funt.), suche piękne 62—63½ kop., południowe 59—60 kop. Owies biały mocniej, litewski suchy 50—54 kop., kurlandzki i litewski piękny 62—72 kop., miński od 53—54 kop., mało-russki 55—56 kop., russki folwarczny 60 kop., russki wyborowy biaały 61—65 kop., najpiękniejszy 62—72 kop., szastany piękny 70 kop., zgrzany 65 kop., czarny mocniej, najpiękniejszy 72—76 kop., bez piasku 69—72 kop., czerwono-pstry 64—65 kop. Jęczmień mocno, pastewny suchy 43 kop. Hreczka 73 kop. Krupy 111 kop. Groch suchy mocniej, wilgotny bez nabywców, pastewny 56—58 kop., mało-russki suchy 66 do 67½ kop., russki 66—67 kop. Bób 66 kop. Siemię lniane litewskie 7-miarowe 127 kop., ruskie piękne 7-miarowe 128—129 6-miarowe 109 kop. Otręby pszenne mocniej, najpięknieszе 46—47 kop., grube 44—45 kop., średnie 42 do 43 kop., drobne 41 kop. za pud.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 27-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	745.2	71	Z	12.1	=	9.6
D. 27-go g. 7 r.	745.7	76	Pn	11.7	=	9.3
„ g. 1 pp.	747.9	66	PnZ	15.2	=	12.1

W ciągu d. 26-go b. m.: Temperatura najniższa C. 10.9=R. 8.7; „ najwyższa C. 19.3=R. 15.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.8.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 25-go czerwca r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	63.5	19.4	—	0	pogodnie	—	27	17
Berlin	65.4	14.4	ZPn	4	½ pochm.	1	—	—
Biarritz	67.2	19.7	—	0	¾ pochm.	—	—	—
Budapeszt	61.9	21.5	PnZ	2	¾ pochm.	—	27	18
Bukareszt	62.5	22.6	Z	1	pogodnie	—	28	12
Christiansun.	56.2	10.8	Z	6	pochm.	1	—	—
Genewa	67.1	20.0	—	0	pogodnie	—	—	—
Gleichenberg	65.2	17.2	Pd	1	¾ pochm.	—	26	14
Hamburg	65.9	13.6	ZPd	5	¾ pochm.	2	—	—
Ischl	66.8	16.2	—	0	deszcz	24	25	14
Kijów	58.5	11.8	Z	1	pochm.	2	—	—
Konstantyn.	63.2	23.0	—	0	pogodnie	—	26	11
Kopenhaga	61.0	14.0	ZPn	5	¾ pochm.	1	—	—
Kraków	61.8	17.0	Z	1	deszcz	2	23	15
Lwów	59.7	15.7	Z	2	deszcz	3	21	15
Malta	—	—	—	—	—	—	—	—
Monachjum	69.3	17.9	Z	2	pochm.	1	27	17
Moskwa	53.6	16.0	—	0	pogodnie	—	—	—
Nizza	65.8	20.6	PdZ	1	¼ pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	69.4	14.0	—	0	pogodnie	—	22	10
Petersburg	54.0	14.5	—	0	mgła	—	—	—
Praga czeska	65.9	15.1	PnZ	2	pochm.	7	25	15
Rzym	66.6	18.2	Pn	2	pogodnie	—	30	15
Stokholm	50.3	14.0	Z	4	pochm.	—	—	—
Tryest	64.6	24.5	—	0	pogodnie	—	27	19
Wiedeń	63.8	19.9	Z	3	¾ pochm.	—	26	18

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** — W wykonaniu zapisu ś. p. Tekli Świergockiej przypada w r. b. suma rs. 480 do rozdziału tytułem wsparcia między sześć ubogich wdów lub małoletnich sierot, pozostałych po zegarmistrzach, licząc sieroty pozostałe po jednym zegarmistrzu za jedną osobę, a w braku tychże między ubogich zegarmistrzów, lub też uczniów zegarmistrowskich, zajmujących się tem rzemiosłem po ukończeniu nauki, wszystkich moralnego prowadzenia się i wyznania chrześcijańskiego.

Osoby pragnące uzyskać o wsparcie winny najpóźniej do d. 18 (30-go) czerwca r. b. wnieść o to podanie do magistratu miasta Warszawy i dołączyć:

1) świadectwo dwóch właścicieli nieruchomości, poświadczone przez właściwą władzę policyjną, o niezamożności, moralnem prowadzeniu się, wyznawaniu wiary chrześcijańskiej, jak również o liczbie małoletnich dzieci kandydatów;

2) wdowy powinny złożyć metryki zejścia ich mężów;

3) terminatorzy winni przedstawić tylko świadectwo z ukończenia nauk od majstra, u którego terminują, o ubóstwie i prowadzeniu się;

4) nakoniec, małoletnie sieroty bez rodziców, pozostałe po zegarmistrzach, akty zejścia ich rodziców oraz metrykę swego urodzenia.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radzca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

Rs. 10 nagrody.

Wsiadając do karety przed hotelem Europejskim lub wysiadając z niej na Marszałkowskiej, zgubiono zwój papieru z rękopismem i napisem na pierwszej stronie: „O wpływie czynności duchowych na sprawy chorobowe". Łaskawy znalazca zechce za powyższą nagrodą złożyć rękopism u Doktora na Nowozielną nr 45. 2987

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne***. Do 10 r. i od 3—5 po poł. Nowy-Świat 36. 2957

Dr. Med. Henryk Frenkel

z Warszawy ordynuje jak corocznie we ***Franzensbadzie*** Kaiserstrasse Prinzessin v. Oranien. 2917

Dr. Rzeczniowski

w lipcu ordynować będzie w ***Ojcowie***. 2896

FABRYKA POWOZÓW
KAROLA BERGER

przeniesiona zostaje z d. 8 lipca r. b. z Leszna ***na ulicę Orlą nr 9.*** 2591

ZARAZ
2 sklepy w hotelu Krakowskim

są do wydzierżawienia: pierwszy o 3-ch wystawach i z dwoma wielkiemi pokojami na piętrze, drugi mniejszy z wejściem drugiem z bramy. 2961

GABINET DENTYSTYCZNY
Zofji Gutzman
przeniesiony Nowy-Świat 9. 3011

3018 Poszukuje się do Łodzi rutynowanego buchaltera i korespondenta (izraelity), gruntownie niemiecki i russki. Oferty z referencjami i warunkami do biura ogłoszeń Piotrowskiego i S-ki Senatorska 26, dla G. J.

Rada Zarządzająca
Towarzystwa
drogi żelaznej
Warszawsko-Wiedeńskiej

ma zaszczyt zawiadomić, że poczynając od dnia 19 czerwca (1 lipca) 1894 r., poniżej wymienione papiery wartościowe:

1) Akcje drogi żelaznej warszawsko wiedeńskiej, wylosowane w październiku r. z. jak również w latach poprzednich, po rs. 100 za sztukę.

2) Dywidenda za rok eksploatacyjny 1893, ustanowiona przez XXXVI zwyczajne zgromadzenie ogólne na rs. 10 kop. 50 od każdej akcji, po potrąceniu wypłaconej przedpłaty po rs. kop. 50.

3) Kupony od akcyj pożytkowych po rs. 7 kop. 50.

4) Kupony procentowe od obligacyj serji I-ej za pierwsze półrocze 1894 roku nr 68 w wysokości franków $7_{,50}$, po potrąceniu 5% podatku skarbowego.

5) Kupony procentowe od obligacyj serji VII-ej po 100 i 500 rs. za pierwsze półrocze 1894 r. № 8 po rs. 2 i 10.

wypłacane będą:

w Warszawie, w kasie głównej Towarzystwa;
w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego;
w Berlinie, w dyrekcji „Towarzystwa dyskonto wego" lub w Banku kredytowym Środkowych Niemiec;
w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;
w Frankfurcie n. M., w domu bankierskim M. A de Rotszyld i Synowie i w domu bankierskim J. I. Weiller Synowie;
w Dreznie, w Banku drezdeńskim;
w Amsterdamie, w domu bankierskim Lippmann Rosenthal i Spółka;
w Brukselli, w domu bankierskim Balser i Spółka
w Londynie, w Niemieckim banku;
w Krakowie; w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;
w Paryżu, w Towarzystwie: „Crédit Lyonnais".

Kupony przedstawione być powinny do wypłaty przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Niezależnie od powyższych walorów, poczynając od dnia 19 czerwca (1 lipca) 1894 roku, wypłacane będą kupony procentowe od 4% obligacyj, wypuszczonych po 125, 625 i 1250 rubli w złocie, w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie i w poniżej wymienionych domach bankierskich:

w St.-Petersburgu, w petersburskim banku Dyskontowym,
w międzynarodowym banku Handlowym,
w russkim banku dla handlu zewnętrznego,
lub w filji warszawskiego banku Handlowego,
w Berlinie, w dyrekcji „Towarzystwa Dyskontowego"
w domu bankierskim pp. Mendelsohn et Comp., w domu bankierskim S. Bleichreder,
lub w banku kredytowym Środkowych Niemiec;
w Wrocławiu, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;
w Frankfurcie nad Menem w domu bankierskim M. A. de Rotszyld i Synowie,
w Brukselli, w domu bankierskim pp. Balser et Comp.
w Amsterdamie, w domu bankierskim pp. Lippmann, Rosenthal et Comp.
w Paryżu, w towarzystwie „Crédit Lyonnais".

Kupony przedstawione być winny do wypłaty przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Warszawa d. 11 (23) czerwca 1894 r. 794r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „12 Czer."—Powtórnie błagam... napisz... tęskniącemu...—„wiec 12". 3013

MARYLAND.

Kołnierze, Mankiety i Półkoszulki słynnej fabryki **BRAMSA.**

Bielizna ta odznacza się cienkością materjału, śnieżną białością i doskonałością fasonów, każdy kołnierz noszonym być może tydzień, a po znoszeniu — odrzucony — ponieważ w cenie nie przewyższa kosztów zwykłego prania.
Główna sprzedaż przy Składzie Rękawiczek
Tłomackie 3.
Wyłączny Reprezentant na Cesarstwo i Królestwo
Józef Lukrec.

1 Tuzin kołnierzy 40 kop.
1/2 „ mankietów 35 kop.

561r

Listy z Brazylji
Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wyseła je za zaliczeniem pocztowem. 4r

---

NA ZŁAMANIE KARKU.

Powieść współczesna **Adolfa Dygasińskiego.**
wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po **rs. 1 kop. 20**, z przesyłką **rs. 1 kop. 50**. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 18r

Skład główny u S. LEWENTALA,
Wydawcy, Nowy-Świat № 41.
Wydawnictwo „*Kurjera Warszawskiego*"

Warszawska
Szkoła Dentystyczna.

Przyjęcie próśb na imię zarządzającego szkołą od d. 15 (27) Czerwca. 820r

---

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA**, wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3** z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30**.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTALA,
Wydawcy w Warszawie,
Nowy-Świat № 41. 21r
Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."



816r

Młody chemik,

który skończył szkołę Milhuską, 2 lata praktykował w zagranicznych farbiarniach bawełny i jedwabiu, gdzie po krótkim czasie już samodzielnie pracował, gruntownie obeznany z t. zw. Diamentowem Czarnem na bawełnie, wełnie i półjedwabiu, obecnie pracujący w jednej z większych farbiarni, wełny zagranicą, poszukuje posady w kraju.

Oferty przyjmuje Kurjer dla „Młodego Chemika." 1135

OSTRZEŻENIE.

Zaginął weksel przesłany w liście, w drodze z Marjenbadu do Łodzi na rs. 350, wystawiony 14 Czerwca 1894 r., płatny 14 Października 1894 r., na zlecenie M. Weiss, z żyrem in blanco M. Weiss.

Ostrzegam niniejszem każdego przed nabyciem tegoż wekslu, gdyż nie był on zaopatrzonym podpisem wystawiającego. 881r

M. Weiss.

Do wydzierżawienia
Ogród owocowy

(około **1000 drzew wyborowych gatunków**), w majątku **Trąbki**, w odległości 3 wiorst od **Pilawy**, stacji Drogi Nadwiślańskiej.—Bliższa wiadomość na miejscu do dnia **28 bieżącego miesiąca.** 1137

Buchalter i Korespondent

w językach: polskim, niemieckim i po części francuzkim, mogący samodzielnie prowadzić interes bankierski przy długoletniej praktyce w pierwszorzędnych domach bankierskich, poszukuje z dniem 1 Lipca lub 1 Sierpnia r. b. odpowiedniej posady. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod wyr. „Samodzielny." 1082



Ludwik Hilkner,

WARSZAWA,
Krakowskie-Przedmieście Nr 5,
wprost Uniwersytetu, poleca:

WELOCYPEDY

najsłynniejszych angielskich fabryk
Humber & Co. Ltd.,
Premier Cycl Co. Ltd.,
Hillman, Herbert & Coopor & Seidel & Nauman,
od Rs. 125,
na sezon 1894 roku.
CENY NAJNIŻSZE.
Cenniki bezpłatnie. 866r

PIERWSZE ZEBRANIE OGÓLNE

Akcjonarjuszów i Uczestników Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie „PRZEZORNOŚĆ".

Stosownie do § 35 Najwyżej zatwierdzonej dnia 5 kwietnia 1891 r. Ustawy Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność" w Warszawie i poczynionych w swoim czasie ogłoszeń przez pisma publiczne, odbyło się w dniu 30 maja (11 czerwca) 1894 r., o godzinie 2 po południu, w sali Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, pierwsze zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa „Przezorność". Na zebraniu tem było obecnych akcjonarjuszów 23, reprezentujących głosów 393, ubezpieczonych w Towarzystwie 5, mających głosów 5 i ubezpieczonych bez prawa do głosu kilkunastu.

Po sprawdzeniu listy obecności przez wybranych w tym celu asesorów, pp. Aleksandra Temlera, Józefa Natansona i Adama Popławskiego, oraz sekretarza p. Deikego i przekonaniu się, że ogólne zebranie znajduje się w komplecie, mającym, stosownie do § 37 Ustawy Towarzystwa, moc stanowienia w przedmiotach, pod rozstrzygnięcie jego przychodzących, jednomyślnie wybrano na przewodniczącego ogólnemu zebraniu obecnego prezesa Dyrekcji Towarzystwa, p. Konstantego Górskiego, który zagaił posiedzenie następującą przemową:

PANOWIE!

Powstanie nowej Instytucji ogólnego pożytku i idące za niem zagajenie pierwszego zebrania założycieli, właścicieli udziałów i ubezpieczonych, jest wypadkiem doniosłym i poważnym, a dla zaszczyconego jej przewodnictwem—szczególnie uroczystym. Po latach kilkunastu starań i zabiegów grono ludzi dobrej woli i pracy zdołało urzeczywistnić długo pielęgnowany zamiar założenia w tutejszym kraju—i dla niego—instytucji pierwszorzędnej potrzeby w gospodarczym, a dodam i obyczajowym jego rozwoju. Osobiście, drobnym tylko będąc czynnikiem w uposażeniu nowej instytucji, mogę tem szczerzej rzetelne wypowiedzieć uznanie dla grona jej założycieli, składającego się ze znanych powszechnie obywateli ziemskich i miejskich, oraz wybitnych przemysłowców. Urzeczywistnienie tych pożytecznych usiłowań zawdzięczamy Najwyższej sankcji Monarchy, Który na bardzo przychylne przedstawienie Głównego Naczelnika Kraju, ustawę naszą w dniu 5 kwietnia 1891 r. najłaskawiej zatwierdzić, a tem samem byt i moc prawną Towarzystwu „Przezorność" zapewnić raczył.

Najważniejszem zadaniem twórców Ustawy i jej warunków był wybór i ustalenie zasady przewodniej, celowi najodpowiedniejszej, a dla uczestników ubezpieczenia na życie i od nieszczęśliwych wypadków najkorzystniejszej. Zamiar pierwotny, w r. 1875 powstały i naówczas w całkowitem opracowaniu władzom rządowym złożony, przybrania do Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia działu ubezpieczeń na życie, nie mógł być spełniony i kombinacja ta w dalszych przedstawieniach usuniętą została. Parę późniejszych projektów, obejmujących już dział nieszczęśliwych wypadków, a zmierzających do wytworzenia oddzielnej i samoistnej instytucji, spełzło na niczem. Nareszcie, kiedy przyjaźniejsze dla zasady wzajemności ujawniły się usposobienia, skorzystaliśmy z pomyślnej chwili, by na tej podstawie złożyć ponownie projekt, dokładnie i wszechstronnie opracowany, który, uległszy licznym zmianom, dał początek dzisiejszej Ustawie i warunkom ubezpieczenia w obu działach.

Towarzystwo wzajemne, dopóki nie wytworzy własnych zasobów, potrzebuje nieodzownie na wstępie pomocy i rękojmi kapitału, by pokryć koszta przedwstępne i przygotowawcze—następnie organizacyjne, a także, by i odrazu i całkowicie zaspakajać pierwsze wydarzające się szkody. Inaczej bowiem wynagrodzenie to musiałoby zostać odroczonem do czasu, kiedy po załatwieniu bieżących wydatków, zawsze wyjątkowo bardzo wielkich w poczynających Towarzystwach życiowych, nagromadzą się dostateczne wpływy, by częściowo lub całkowicie zaspokoić najpilniejszych poszkodowanych, a w razie jawnych strat, kiedy rozpisane na ubezpieczonych dodatkowe składki rzeczywiście ściągniętemi zostaną. Kapitał ten znalazł się dzięki zapoczątkowaniu jedenastu założycieli, którzy 500,000 rubli na ten cel złożyli.

Nie kierowała nimi chęć zysku, bo ograniczyli się do zastrzeżenia oprocentowania swych wniosków 6% rocznego dochodu i dalekiego widoku skromnej, przy pomyślnym rozwoju Towarzystwa, superdywidendy, płatnej dopiero po odliczeniu z góry 15% na kapitał zasobowy i amortyzacyjny (pozostające własnością instytucji) oraz drugich 15% na wynagrodzenie pracujących w Towarzystwie. Natomiast wzięli na siebie odpowiedzialność: za możliwe zawsze w interesie, jakkolwiekbądź, losowym, straty i niepowodzenia, tudzież za prawdopodobieństwo, już w roku obecnym ziszczone, że w pierwszych latach i w razie szkód nieprzewidzianych mogą nie otrzymać nawet procentu od swych wkładów. Na wypadek zaś szybkiego i korzystnego rozwinięcia się działań Towarzystwa akcje ich będą stopniowo umarzane, nie wedle kursu tychże, z biegiem przyjaznych czasów podnosić się mogącego, ale po cenie nominalnej; w miarę zaś spłacania tych akcyj zastrzeżona na ich korzyść superdywidenda nie obraca się na dobro niewylosowanych jeszcze udziałów, lecz przelewa się do kapitału amortyzacyjnego.

Ubezpieczeni zaś, zapewne nie odrazu, ale w miarę rozszerzania się działalności instytucji, powiększania się liczby uczestników, a ustrzeżenia jej od nadzwyczajnych wypadków, będą korzystali z narastających stopniowo dochodów Tuwarzystwa w stosunku 70% osiągniętego czystego zysku, rozdzielonego proporcjonalnie do już opłaconych przez nich składek, co zczasem wysokość tychże znakomicie obniżać będzie. Z chwilą zaś ostatecznego umorzenia pierwotnego kapitału akcyjnego osiąganemi zyskami, ubezpieczeni staną się właścicielami całego rzeczonego kapitału, oraz kapitału zasobowego i wszelkich innych funduszów Towarzystwa, a wszystkie czynione do tej pory potrącenia na korzyść kapitału amortyzacyjnego i dla akcjonarjuszów, przejdą na dywidendę dła ubezpieczonych. Wreszcie nawet w perjodzie przejściowym, to jest do czasu całkowitego umorzenia wszystkich akcyj, ubezpieczeni są członkami Towarzystwa i każdy z nich ma prawo być obecnym na zebraniach ogólnych z prawem do jednego głosu za każde opłacone z pojedynczej polisy 250 rs. rocznej składki.

Z powyższego wyjaśnienia widzicie Panowie, że Towarzystwo „Przezorność" jest właściwie *stowarzyszeniem wzajemnem, wspierającem się w początku na kapitale gwarancyjnym, czyli rękojemczym, który w ciągu łat umarza się stopniowo..*

Po zatwierdzeniu w dniu 5 kwietnia 1891 roku ustawy zebrali się członkowie założyciele i w dniu 4 lipca tegoż roku wnieśli do Banku Handlowego w Warszawie na rachunek Towarzystwa wymagany Ustawą Kapitał Zakładowy, a po spisaniu urzędowego aktu spółki, przystąpili natychmiast do utworzenia Ogólnego Zebrania akcjonarjuszów, na którem, zgodnie z przepisami Ustawy, wybranemi zostały obecna Dyrekcja i Komisja Rewizyjna.

Najpłlniejszem zadaniem Dyrekcji było opracowanie warunków dla obu działów ubezpieczenia, przygotowanie taryf, instrukcji dla agentów, akcyj dla uczestników, wszelkich druków, formularzy oraz zasad i wzorów dla rachunkowości technicznej i finansowej, wreszcie licznych innych szczegółów, ściągających się do wewnętrznej i zewnętrznej manipulacji Towarzystwa—manipulacji, we wszystkich rodzajach asekuracji zwykle drobiazgowej i zawiłej. Należało prócz tego przystąpić bezzwłocznie do zewnętrznej organizacji instytucji w Królestwie i gubernjach Cesarstwa. Czynności te poruczone przeważnie zostały wysadzonej w tym celu z łona Dyrekcji oddzielnej Delegacji, złożonej głównie z Zastępców Dyrektorów pp. Kaz. Natansona, S. Wydźgi i znanego chlubnie w świecie naukowym matematyka, Dicksteina, którzy, przy młodszych siłach i energji, nie szczędzili pracy i czasu, by zadaniu swemu gorliwie odpowiedzieć. Winienem w tem miejscu wyrazić również słowa rzetelnego uznania dla trudu i gorliwości czasowego szefa biura „Przezorność", p. Stefana Kalinowskiego, który już począwszy od 1888 r., przy udziale rzeczoznawców i pod kierunkiem paru członków Dyrekcji Towarzystwa Ogniowego, przygotowywał w dwóch językach pierwsze projekty do Ustawy i warunków ubezpieczenia, tak w dziale życiowem, jak i od nieszczęśliwych wypadków i dla przeprowadzenia ich w czterech Ministerjach kilka razy do Petersburga udawać się musiał. Warunki powyższe ostatecznie zostały zatwierdzone przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych, mianowicie: dla ubezpieczeń życiowych w dniu 4/16 kwietnia 1892 r., a dla ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków 1/13 maja tegoż roku.

Wydziały lekarski, matematyczny, buchalteryjny i organizacji zewnętrznej znalazły w światłym i sumiennym drze Dobrskim, naczelnym lekarzu Towarzystwa, w wybornym matematyku, p. Danielewiczu, w pp. Fuku i Kozłowskim, gorliwych i umiejętnych ze wszech miar współpracowników.

Zadanie Dyrekcji nie było łatwem. Ubezpieczenia na życie, mało bardzo w kraju rozwinięte, nie miały dotychczas miejscowego ogniska dla teoretycznego badania i przyswojenia wyników postępującej w tej specjalności nauki; tem mniej posiadać mogły nieodzownie potrzebne wyniki długoletniego doświadczenia i praktyki. Podobny brak w daleko większym jeszcze stopniu istnieje dla działu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, który, niedawno wprowadzony za granicą, tam nawet dorabia się dopiero umiejętnej i wypróbowanej podstawy, u nas zaś żadnych prawie nie posiada danych. Wprawdzie od 1843-go roku istniał przy ówczesnej Dyrekcji Rządowej wydział ubezpieczenia kapitałów na dożycie, rent dożywotnich, kapitałów pośmiertnych, kapitałów i rent na przeżycie, ale wydział ten w 1866-ym r. został zaniechany. Zresztą działalność jego była niezmiernie drobna, bo w roku zwinięcia wykazywał po 23-ch latach czynności zaledwie 348 ubezpieczonych na 1,068,000 rs., a na pokrycie swoich zobowiązań przy przekazaniu ich Towarzystu Petersburskiemu przelał do tej instytucji wszystkiego 146,000 rs. W ogólności ustrój wspomnianego wydziału, jego taryfa i ograniczone bardzo kombinacje, nie odpowiadały już wymaganiom, rozrostowi i postępom dzisiejszej asekuracji życiowej. Należało więc koniecznie posiłkować się doświadczeniem Towarzystw w Cesarstwie, w Niemczech, Francji, Austrji, oddawna pracujących, wszystek nagromadzony tam materjał przetrawić i do miejscowych przystosować warunków. Lecz i to nie wystarczało: trzeba było nadto w kilkakrotnych wyjazdach za granicę badać na miejscu urządzenie wewnętrzne i sposób postępowania Towarzystw tamtejszych, a nawet zaprosić na dłuższy czas dwóch ich Dyrektorów w osobach panów: Weissensteina z Wiednia, a przedewszystkiem Czesława Kieszkowskiego, by korzystać z ich wskazówek w przygotowawczej pracy i pierwszych krokach działalności tworzącej się instytucji. I pomocy chętnej i rady światłej udzielali nam ci specjaliści najuprzejmiej, za co też gorącą składamy im podziękę. Musieliśmy w dalszym ciągu postarać się o najkorzystniejzze a bezpieczne dla „Przezorności" stosunki reasekuracyjne, bo wszystkie Towarzystwa ubezpieczeń, ale w szczególności poczynające, nie mogą brać na swą odpowiedzialność sum większych, t. j. przekraczających ustanowione przez nie maksymalne cyfry. Dla Towarzystwa z charakterem wzajemnym, jakiem jest „Przezorność", należało szukać takich Instytucyj, które oddają osiągane zyski Towarzystwu, a tem samem powiększają zastrzeżone dla naszych ubezpieczonych zwroty. Cel ten nader pomyślnie został osiągnięty: prawie całkowicie dla działu życiowego, a częściowo dla działu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. Obecnie w pierwszym z tych działów pokrywamy z górą sześciokrotnie nasze własne ryzyko w Towarzystwach wzajemnych. Pozostawała wreszcie organizacja zewnętrzna instytucji. Jest ona w ciągłym i szerokim rozwoju. Już dziś posiadamy ajentury, a przy tychże zaproszonych przez nas lekarzy we wszystkich miastach gubernjalnych Królestwa, w większej liczbie miast powiatowych i w głównych ogniskach przemysłu. Oprócz tego istnieją Ajentury Generalne z pomocniczymi subajentami w Kijowie, Wilnie, Charkowie, Odesie, Petersburgu, które stopniowo uzupełniać się będą.

Po takiem dopiero kolejnem spełnieniu przedwstępnych zadań mogło z d. 15-go lipca 1892-go r. Towarzystwo „Przezorność" rozpocząć właściwą swoją działalność, zrazu pod kierunkiem czasowo wyznaczonych delegatów Dyrekcji, a od roku pod zarządem wielce na innych polach zasłużonego, a znanego powszechnie dzisiejszego Dyrektora.

Należy się spodziewać, że po wielu trudach powołana do życia instytucja z pożytkiem dla ogółu rozwijać się będzie. Mnożą się zastępy ludzi z młodszych i starszych pokoleń, którzy w twardych warunkach walczyć muszą o zapewnienie własnego i rodzin losu; ścieśniają się natomiast szeregi tych, co w emeryturach znajdowali środek skromnego bardzo opatrzenia własnej i najbliższych starości, lub niedorosłej najdroższych swoich młodości. Dziś muszą niezależni, czy obowiązkowi pracownicy w zakładach prywatnych, w przemyśle, handlu, rolnictwie, w zawodach tak zwanych liberalnych, czy służbowych

musi słowem ogół wśród ciężkich nad miarę warunków ekonomicznych trudzący się, szukać w wytężonej a wytrwałej pracy i oszczędności, w roztropnej przezorności i wstrzemięźliwem panowaniu nad sobą, sposobów zabezpieczenia przyszłości własnej i uczestników domowego ogniska, za czem pójdzie mnożenie się powszechnego dorobku społeczeństwa; winien to czynić ogół pod groźbą utraty niezależności a często godności osobistej, pod groźbą zapoznania najświętszych obowiązków rodzinnych, a dodam—i poczucia ogólnego dobra. Przymiotów, o których mówiłem, brakowało nam zawsze, i dlatego podwójnie cenną zdaje mi się skromna instytucja, która ułatwia i pobudza do nabycia jednego z nich, to jest oszczędności. Wszędzie Towarzystwa ubezpieczeń na życie okazały się dzielnym bodźcem, a tem samem dźwignią zamożności ogólnej, jedną z miar i wskazówek postępu i upowszechnionej cywilizacji. Pan Emminghaus, Dyrektor największego Gotajskiego Banku wzajemnych ubezpieczeń na życie, gruntowny i ceniony pisarz i ekonomista, w jednej z ostatnich prac swoich podaje wykaz przybliżony rozwoju ubezpieczeń życiowych na całym świecie, z którego okazuje się, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wysokość ubezpieczonych na życie kapitałów wynosiła w końcu 1890-go r. w markach: 16 miliardów, w Anglji 11 miljardów, w Niemczech 4 miljardy 300 miljonów: we Francji 3 miljardy 300 miljonów, w Austrji 1 miljard 500 miljonów, w drobnej Szwajcarji, z niespełna 3-miljonami mieszkańców — 340 miljonów marek, w Państwie Rosyjskiem 500 miljonów, w Australji 800 miljonów; licząc zaś na głowę ludności: w Anglji około 300 marek, w Niemczech i we Francji około 90, w Austrji 35, w Szwajcarji 115, w Państwie Rossyjskiem 5 marek na głowę,—a zdaje się, że Cesarstwo uprzedziło znacznie tutejsze gubernje. Zaległości nasze są zatem wielkie i trzeba powoli czas stracony odzyskiwać.

Ubezpieczenie, na życiu oparte, jest spotęgowaną formą oszczędności, której przychodzi w pomoc siła stowarzyszenia i solidarności, ujęta rachunkiem prawdopodobieństwa śmierci uczestników. Składający swe wnioski do kasy oszczędności, nie może wiedzieć, czy dożyje do kresu, potrzebnego dla zgromadzenia tej kwoty, jaką zebrać dla siebie lub drugich zamierzył, tymczasem przy ubezpieczeniu jest pewnym, że owa suma całkowicie wypłaconą zostanie, komu należy, zaraz po nastąpionym jego zgonie lub po dojściu oznaczonego w umowie terminu. Ubezpieczenie ma tę jeszcze korzyść psychologiczną, że warunkami i terminami swemi, oraz uiszczonemi już opłatami wiąże niejako uczestnika swego i znagla do ciągłości i wytrwania na drodze rozpoczętej oszczędności. Kombinacje w asekuracji życiowej są bardzo liczne i rozmaite, a przyszłość niewątpliwie wielu jeszcze form i udogodnień dostarczy; ale już dziś istniejące odpowiadają różnorodnym potrzebom, wiekom, zajęciom i zadaniom. Szczególnie dobroczynnemi są one w zakresie życia rodzinnego, w którem ułatwiają wyposażenie i wychowanie dzieci, zapewnienie losu i starości małżonków, krewnych, sług i domowników. W ostatnich czasach ubezpieczenia na życie znajdują nawet coraz bardziej zastosowanie jako środek zapewnienia kredytu, wystawienia kaucji, spłaty długów, ułatwienia działów przy spadkach i zachowania w całości szczególnie mniejszych ojcowizn rolnych, skromnych warsztatów i handlów. Jak zaś pomyślnie przyczyniają się do wytwarzania drobnych kapitałów, do zabezpieczenia losu rodzin rzemieślniczych i robotniczych, dowodem niezmierny rozwój Towarzystwa akcyjnego „Prudential” w Anglji, które rozwinęło specjalnie ten dział najdrobniejszych ubezpieczeń z tygodniowemi wpłatami. Już z końcem roku 1889-go liczyło to Towarzystwo 8½ miljonów w biegu będących tego rodzaju polis i posiadało 11 milj. funtów szterlingów nagromadzonego kapitału, a przyrost roczny lat ostatnich wynosi przeciętnie 170 tysięcy funtów zainkasowanych premij. Nie przymierzając do takich olbrzymów naszej poczynającej i skromnej „Przezorności”, nadmieniamy tylko, że i ona dąży do uprzystępnienia tego kształtu oszczędności uboższym warstwom społecznym. Dyrekcja opracowała w tym celu oddzielną tablicę premij i warunków dla drobnych sum od 100 do 500 rubli z możliwemi dla przystępujących udogodnieniami, zmniejszeniem formalności i kosztów. W ciągu tego czasu sprawozdawczego wydaliśmy 157 tego rodzaju polis. Oprócz tego Towarzystwo nasze doszło do porozumienia z sekcją rolną Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu odnośnie do ubezpieczenia w dziale życiowym i od nieszczęśliwych wypadków oficjalistów i parobków. Zasady i warunki tego ubezpieczenia zalecone zostały przez rzeczone Towarzystwo, jako najdogodniejsze i odpowiadające uznanej oddawna przez właścicieli ziemskich potrzebie.

Obok ubezpieczeń, na życiu ludzkiem opartych, ma „Przezorność” oddzielny manipulacyjnie i rachunkowo dział od nieszczęśliwych wypadków, w drugiej dopiero połowie minionego roku otwarty. Wiadomo Panom, ze w ostatnich dziesiątkach lat zadania, tym działem objęte, stały się w całym cywilizowanym świecie przedmiotem szczególnej państwowej — i z prywatnej inicjatywy płynącej troskliwości, polem niezliczonych badań i rozpraw. Królestwo liczy już na krocie tysięcy szeregi robotników i rzemieślników, zajętych w przemysłowych zakładach i warsztatach, a wartość produkcji fabrycznej i rękodzielniczej przenosi już wartość rolniczej. Względy sprawiedliwości wyżej i szerzej pojętej, względy miłości wzajemnej, społecznej zgody i pokoju, wreszcie względy obowiązkowej odpowiedzialności pracodawców wymagają nieodzownie, by bratniej niedoli szerokich warstw pracujących w zakładach, które narażają ich na utratę życia i zdrowia, nieść ratunek i słuszne odszkodowanie. I tu forma ubezpieczenia okazała się najskuteczniejszą. Choć techniczna i statystyczna podstawa do tego rodzaju ubezpieczeń w kraju naszym prawie nie istnieje, sądziliśmy jednak, że należy koniecznie zrobić ten pierwszy krok ku zaspokojeniu pilnej i humanitarnej ogółu potrzeby, a czas i doświadczenie poczynania nasze rozwiną i uzupełnią. Przekonany jestem, że swobodna inicjatywa społeczeństwa, towarzystw samodzielnych i ubezpieczających się dobrowolnie — jednostkowo czy zbiorowo, wielkie przedstawia korzyści. Zapewne, że przymus i upaństwowienia, jak się to dzieje w Niemczech, nieskończenie więcej i prędzej narazie sprawić mogą, ale natomiast kryją one w sobie dużo zakaźnych i niebezpiecznych zarodków politycznej, finansowej i moralnej natury, a to tem bardziej, gdy rozwielmożniają się nad miarę i nie są wywołane koniecznością. Wspomnę tu tylko o moralnych szkodach, jakie zrządzić mogą. Przymus i upaństwowienia, wkraczające w zakres opatrzenia przyszłości i pracy jednostki, dowodzą zawsze zepsutej równowagi, zwątlenia i ospałości społeczeństwa, braku energji, poczucia odpowiedzialności i zaradności w pojedyńczych tegoż społeczeństwa składnikach. To też dzielna rasa anglo-saksońska w całej swej przeszłości nigdy się z niemi nie godziła—i dotychczas najwytrwałej im się opiera, upatrując w nadmiernem podkopaniu nieodzownej ekonomicznej swobody zwrot ku osławionemu na stałym lądzie policyjnemu państwu („Polizeistaat”) i ku wzorom, zaczerpniętym z epoki upadającego starożytnego Rzymu. Tam dopiero, gdzie jawnie pracodawcy i warstwy przewodnie, a za niemi szeregi robotnicze nie dadzą się wyrwać z ospałości i niedołęztwa, usprawiedliwiony być zaczyna stopniowy przymus, a wyjątkowo tylko—monopol państwowy. Dzieje się to jednak zawsze z wielką dla moralnego i cywilizacyjnego poziomu narodowej powszechności szkodą, bo męztwo i cnotę, bo zdroje i węzły miłości rodzinnej i warstw społecznych między sobą—wysusza, a w bezduszny i nieugięty przekształca je mechanizm. Dodajmy do tego, że bardzo często ta szablonowość nie może uczynić zadość różnorodnym potrzebom, usposobieniom i widokom pojedyńczych ubezpieczonych: dość, gdy dla przykładu wspomnę tu tylko, jak nieraz robotnik, zamiast osobistej renty, służącej mu w instytucji państwowej, wołałby zabezpieczenie sobie lub rodzinie pewnej sumy kapitalnej, za którą potrafiłby sam, czy inni uprawnieni, nabyć skromny domek, z kawałkiem gruntu, lub własny założyć warsztat, co wszędzie—ale zwykle u nas—wielką dla niego stanowi ponętę i widok podniesienia swego stanowiska i bytu. To też przeświadczony jestem, że droga zapoczątkowana w kraju naszym przez „Przezorność”, jeśli znajdzie naśladowców i poparcie w stowarzyszeniach i usiłowaniach zbiorowych i pojedynczych—istotne powszechności zdoła oddać usługi.

Co do wyników finansowych Towarzystwa w perjodzie rachunkowym, mogliście panowie z rozdanego wam sprawozdania i bilansu przekonać się, że dyrekcja kierowała się bezwzględnie zasadą, iż ściśle obliczona i odłożona rezerwa premij i takież przeniesienie na korzyść roku następnego opłat za czas w roku rachunkowym nie ubiegły, są głównemi warunkami wypłatności Towarzystwa. To też na 125,401 rs. składek te dwie rezerwy zabierają 92,127 rs. Wiele zagranicznych Towarzystw rozkłada na parę najbliższych lat koszta akwizycji i koszta lekarskie roku rachunkowego, bo w asekuracji życiowej są one, skutkiem wyjątkowego zgoła sposobu wynagrodzenia ajentów, zupełnie niepomierne, przez co właściwie na pozyskanych ubezpieczeniach dopiero lata następne korzyść odnoszą. Dla ugruntowania wszakże bezpieczeństwa i siły instytucji obciążyliśmy całym tym wydatkiem pierwszy jej bilans, oraz rachunek zysków i strat. Dużą także, a nieunikniona pozycję kosztów przedwstępnych i przygotowawczych, kosztów organizacyj, kupna ruchomości biurowych, umarzamy w sprawozdawczym okresie 10%, co na ciężar tegoż stanowi znowu 6,100 rs. Wreszcie dyrekcja od chwili zawiązania się Towarzystwa, to jest za półtrzecia roku pracy, zrzekła się dobrowolnie wszelkiego wynagrodzenia, by nie pomnażać zrazu wydatków i dać mocny podkład nowozałożonej instytucji. Mimo tej ulgi' ale skutkiem wyżej przedstawionych okoliczności, czysty zysk, w okresie sprawozdawczym osiągnięty, wykazuje bardzo skromną cyfrę 3,042 rs. 70 kop., który proponujemy panom przenieść na dochód roku następnego.

Taką rzeczą, będziecie Panowie, jako akcjonarjusze, pozbawieni na teraz procentu za 2½ lat od złożonego przez was kapitału, ale mamy nadzieję, że podzielicie nasz sposób widzenia, mający przedewszystkiem na celu ugruntowanie i wykończenie samej budowy, z waszych powstałej wkładów, a wynagrodzenie znajdzie się z czasem niewątpliwie, skoro przedsięwzięcie samo dobrze zostanie opatrzonem. Na teraz zaś widzicie z bilansu, że kapitał założycielski jest nienaruszony, a obok niego posiadamy około 50,000 rs. własnych w gotowiznie funduszów.

Z poprzedniego przedstawienia dokonanych prac i poniesionych wypadków mogliście przekonać się, Panowie, że koszta przedwstępne i przygotowawcze, wraz kosztami organizacji, choć się dużemi wydają, bo wynoszą 58,074 rs., były jednak wydatkiem koniecznym, który, w porównaniu z nakładami, jakie inne w Cesarstwie działające Towarzystwa zwykle w pierwszych latach ponosiły, śmiało skromnym może być nazwany. Ta sama uwaga stosuje się tembardziej do kosztów administracji, za półtora roku w sumie 32,619 rs. wykazanych, bo wydatki instytucji, pracującej w dwóch działach i do rozwijania swych czynności na obszernem terytorjum przeznaczonej, muszą być od razu do większych ram zastosowane i mogą się zmniejszać dopiero przy stopniowem rok po roku gromadzeniu się opłat.

O niepomiernej prowizji agenturalnej w pierwszym roku akwizycji mówiłem już poprzednio. Powyższe objaśnienia uważałem za konieczne przy przedstawieniu wam, Panowie, pierwszego sprawozdania i bilansu.

Ubezpieczone z końcem roku rachunkowego kapitały wynosiły: *na wypadek śmierci* 1,436,870 rs., za opłatą 68,214 rs.; *na dożycie* 860,150, za opłatą 35,732, a 6 polis *na renty* za premją roczną i jednorazową 17,463 rs., czyli razem było dochodu z premij życiowych 121,410 rs. 50 kop.

W dziale ubezpieczeń *od nieszczęśliwych wypadków* dochód ze składek uczynił razem 4,090 rs. 55 kop., z których na ubezpieczenia *jednostkowe* przypada rs. 532 kop. 83, *na zbiorowe* 3,557 rs. 72 kop. Razem w obu działach 125,501 rs. 5 kop. wpływów z samej operacji asekuracyjnej.

Wypadków śmierci wydarzyło się 4, za które zapłacono 5,500 rs. odszkodowania; jest to, tak pod względem śmiertelności, jak i wynagrodzenia, mniej niż rachunek techniczno-matematyczny przewiduje.

W dziale ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków wypłacono 187 rs. 50 kop. odszkodowania, spowodowanego jedną śmiercią przy czynności zawodowej w fabryce żelaza.

Wystawiono polis życiowych razem sztuk 1,240; z tych na wypadek śmierci 720, na dożycie 514, a 6 na renty. Okazuje się, że z ubezpieczenia korzystali bardzo przeważnie ludzie drobnej i średniej zamożności; co następujące uwidocznia zestawienie:

Wystawiono polis	na wypadek śmierci	na dożycie	razem
	s z	t u	k
od 100 do 500 rs.	99	58	157
„ 500 „ 1,000 „	236	223	459
„ 1,000 „ 3,000 „	239	166	405
„ 3,000 „ 5,000 „	115	34	149
nad 5,000 „	31	33	64

Jeśli baczyć będziemy, że pierwsze lata działalności są zawsze zaprzątnięte robotami organizacyjnemi, że „Przezorność” wyprzedziło w kraju kilka kompanij russkich i zagranicznych, że niezamożność u nas ogólna i brak nawyknienia do oszczędności mało dostarczają żywiołów do asekuracji, to rezultaty pierwszego okresu sprawozdawczego za zadawalniające uznać się godzi, zwłaszcza, gdy zestawimy je z wynikami działalności za tenże początkowy okres innych Towarzystw (z wyjątkiem paru największych lub najdawniejszych), albo porównamy je z rozwojem najbliższych nas: „Westy” w Poznańskiem, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, a szczególniej b. Dyrekcji rządowej ubezpieczeń.

W ciągu rozpoczętych na zewnątrz czynności naszego Towarzystwa słyszeliśmy nieraz zarzuty, że jego taryfy są w niektórych tablicach nieco wyższe od taryf paru innych współzawodniczących kompanij. Co do tego objaśnić winniśmy, że prawie wszystkie miejscowe i zagraniczne towarzystwa, które w początku wzięły za podstawę wysoką naówczas stopę procentową dla spożytkowania gromadzących się w nich znacznych bardzo kapitałów, są obecnie przy obniżeniu się tej stopy wszędzie w konieczności podwyższenia swych taryf. „Przezorność” zaś odrazu oparła swe rachunki na czteroodsetkowem oprocento-

waniu, odpowiadającem dzisiejszym stosunkom. Prócz tego duży mają wpływ w zakresie taryfowym tablice śmiertelności, jakiemi się towarzystwa posługują. Jest ich wiele, ale do ostatnich czasów za najlepszą uważana i powszechnie u nas stosowana była tak zwana tablica z r. 1843-go siedemnastu angielskich kompanij; obecnie jednak przybyła nowa z 1883-go r. dwudziestu kilku towarzystw niemieckich, wybornie i naukowo opracowana. Tę ostatnią tablicę, jako najbardziej do tutejszych stosunków zbliżoną, uznaliśmy dla „Przezorności" za najodpowiedniejszą. Wykazuje ona śmiertelność nieco większą, niż w tablicy angielskiej, ale wiadomo, że w Anglji przeciętciowa długość życia ludzkiego jest, względnie do Niemiec, znaczniejszą, a bardzo prawdopodobnie znowu, nasza śmiertelność jest większa, niż w tych ostatnich. Te dwie przyczyny tłumaczą dostatecznie, dlaczego taryfy „Przezorności" mogą być nieco wyższe w pojedynczych stawkach. Te drobne jednak różnice okażą się drugorzędnemi, jeśli zauważymy, że dla ubezpieczonych na życie kardynalnym względem, jakim kierować się winni, jest *trwałość i bezpieczeństwo* instytucji, której składki swe powierzają. Towarzystwa bowiem ubezpieczenia na życie tem się od innych rodzajów asekuracji wyróżniają, że kiedy np. w ubezpieczeniach od ognia, od gradu itp. można swobodnie przenosić się po roku do innego Towarzystwa, skoro to, z którem umowa zawarta została, budzić zaczyna obawy co do trwałości i wypłatności swojej, to układ asekuracyjny na życie wiąże ubezpieczonego na *długi szereg lat* z losami obranej instytucji, w której narosłe ubezpieczonego składki mogą być w części lub całości stracone; w razie zaś uprzedzającego tę ewentualność zażądania wykupu polisy dla przejścia do innego Towarzystwa, ubezpieczony w każdym razie odbiera tylko zredukowaną jej wartość. Leży zatem w interesie ubezpieczonych, aby instytucja, której wnioski swe oddają, jak najsumienniej i najściślej zobowiązania swoje obliczała. Gdy zaś skądinąd Towarzystwo „Przezorność" odrazu 70% swych zysków zwracać ma ubezpieczonym, a całość tychże po umorzeniu udziałów założycielskich, to drobne ubezpieczonych nadpłaty przy pomyślnym rozwoju przedsięwzięcia sowicie do nich powracać będą.

Taki jest, Panowie, ogólny obraz czynności, zasad i planów naszego Towarzystwa w pierwszym okresie rachunkowym. Wybaczcie, jeślim nadużył Waszej cierpliwości, ale pragnąłem, by to pierwsze spotkanie i zbliżenie się nasze zostawiło ślad dokonanych prac i kierowniczych myśli, jakie Towarzystwu „Przezorność", jego zarządowi i współpracownikom od początku przewodniczyły i nadal stale przewodniczyć nie przestaną.

Na zakończenie, niech mi wolno będzie przypomnieć, że jeżeli społeczeństwo ludzkie nazywają żywym ustrojem, to każdy, choćby drobny organ do życia społeczeństwa potrzebny, jest wzmocnieniem jego całości i samodzielności — i dlatego, jeśli organ ten uczciwie a należycie spełnia swe zadanie i widokiem dobra ogólnego jest ożywiony, ma on prawo spodziewać się nawzajem życzliwego od tegoż społeczeństwa poparcia. Przy takiej między niemi wzajemności kształcą się powoli pożądane w każdym kraju uzdolnienia specjalne, otwiera się pole dla szukających pracy, gromadzą się obfitsze dla ogółu i jednostek zasoby, załatwiają ostatecznie na miejscu nastręczyć się mogące trudności, a byt instytucji widzi się coraz czulej związanym z należytem spełnianiem wymagań i potrzeb otaczającej ją powszechności. O takie życzliwe poparcie powszechności naszej prosić, na nie liczyć, i przedewszystkiem na nie zasłużyć—stale, Panowie, pragniemy.

Następnie, po zatwierdzeniu porządku obrad i przepisów porządkowych, odczytane zostały przez członka komisji Rewizyjnej, p. Karola Deikego, protokuły tejże komisji co do sprawozdania Dyrekcji Towarzystwa za czas od 3 (15) lipca 1892-go r. po koniec 1893-go r., oraz co do etatu wydatków na rok bieżący i planu działań na przyszłość. Sprawozdanie, które w swoim czasie zostało ogłoszone drukiem i rozdane żądającym tego członkom Towarzystwa, wykazało zysk w sumie rs. 3042 kop. 70. Ogólne zebranie postanowiło sprawozdanie, plan działania na przyszłość i etat wydatków na rok bieżący zatwierdzić i zysk wykazany przenieść na rok bieżący 1894-ty.

Z kolei ogólne Zebranie uchwaliło nadanie Dyrekcji Towarzystwa tymczasowej instrukcji i zgodnie z § 15 Ustawy upoważniło Dyrekcję do udzielania z funduszów Towarzystwa pożyczek krótkoterminowych na zastaw papierów publicznych. Dalej, Ogólne Zebranie, opierając się na postanowieniu § 49-go Ustawy, uchwaliło urządzić kasę oszczędności i pomocy dla urzędników Dyrekcji Towarzystwa i zatwierdziło zaprojektowane w tym przedmiocie przez Dyrekcję przepisy. Następnie zatwierdzono wybranego przez Dyrekcję Dyrektora Zarządzającego w osobie p. Władysława Andrychewicza, jako też instrukcję, ułożoną dla niego przez Dyrekcję.

Na członków komisji Rewizyjnej na rok 1894-ty powołano jednomyślnie dotychczasowych członków tejże: pp. Ludwika hr. Krasińskiego, Leopolda Kronenberga, Karola Szlenkera, Karola Deikego i Czesława Kieszkowskiego, na zastępcę zaś członka Dyrekcji, na miejsce ustępującego p. Lucjana Wrotnowskiego, wybrano jednomyślnie p. Maksymiljana Małachowskiego.

Od Redakcji „KRAJU".

W drugiem półroczu 1894 r. „Kraj" wychodzić będzie w dotychczasowym kierunku i pod tąż samą redakcją. Staramy i starać się będziemy w przyszłości, aby, oprócz doborowych prac literackich i utworów powieściowych, dostarczać czytelnikowi jak najobfitszy, najstaranniej wybrany i systematycznie ugrupowany materjał informacyjny ze wszystkich dziedzin życia publicznego. Zadanie to ułatwia nam stworzona przez nas i ustalona już organizacja, dzięki której „Kraj", nietylko w Królestwie i Cesarstwie, ale i zagranicą, we wszystkich ogniskach życia posiada swoich stałych sprawozdawców.

W najbliższym czasie drukować będziemy, między innemi następujące powieści i dłuższe nowele:

Bałucki Michał—powieść p. t. „ZAMKI NA LODZIE".

Faleński Felicjan—opowiadanie p. t. „BAJKA O GŁUPIM GAWLE".

Gawalewicz Marjan—nowela p. t. „KLATKA".

Gomulicki Wiktor—powieść p. t. „NERWY".

Jeż T. T.—powieść p. t. „O WŁASNEJ SILE".

Kaczkowski Zygmunt—„LEGENDA HERBURTÓW", opowiadanie z XVI wieku.

Konopnicka Marja—„HANUSIA", przekład.

Kosiakiewicz Wincenty—nowela p. t. „CIĘŻKA PROBA".

Ostoja—powieść obyczajowa p. t. „WYCHOWANKA".

Orzeszkowa Eliza—powieść współczesna p. t. „AUSTRALCZYK".

Prus Bolesław—nowela p. t. „OJCIEC".

Przyborowski Walery—powieść historyczna z XVII wieku p. t. „NA PRZEŁAJ".

Oprócz tego redakcja posiada w tece lub ma przyrzeczone utwory powieściowe i literackie: **Abgara Sołtana, T. J. Choińskiego, Ludw. hr. Dębickiego, Al. Kraushara, Marji Rodziewiczówny, Włodzimierza Spasowicza, Ludwika Straszewicza, Alberta Wilczyńskiego** i innych.

Kraj wychodzi co tydzień w objętości 28—36 stronic druku i zawiera działy następujące: a) **Artykuł wstępny** (w sprawach bieżących, politycznych, społecznych i ekonomicznych); **Dział literacko społeczny** (powieści, nowele, studja literackie, poezje, popularne przeglądy naukowe, sprawozdania ze sztuki, kronikę prawną, wojenną i przyrodniczą, notatki o nowych książkach, Miscellanea); b) **Działy bieżące**: Z tygodnia (uwagi redakcji o sprawach bieżących). Przegląd prasy: Echa zachodnie i Ziemie słowiańskie (listy korespondentów „Kraju"). Z politycznego świata i ostatnie wiadomości. Kronika powszechna. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Kronika warszawska i Listy z prowincji (od korespondentów „Kraju"). Zdaleka i zbliska. Kurjery: prawny, szkolny i kościelny. Kronika pośmiertna. Doniesienia. Ekonomista.—(Przegląd ekon., artykuły, korespondencje i wiadomości ekonomiczne. Nekrologja. Ogłoszenia.

Warunki ***przedpłaty*** pozostają też same: w ***Petersburgu*** rocznie rs. 10, kwartalnie rs. 2 kop. 50; ***na prowincji:*** rocznie rs. 12, kwart. rs. 3; ***zagranicą*** rocznie rs. 16, kwart. rs. 4. Prenumeratę najlepiej przesyłać wprost pod adresem redakcji „Kraju" (Petersburg, ul. Nikołajewska 6). Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 25. ***Ogłoszenia*** na 1-ej stronicy okładki i przed tekstem po 30 kop. od wiersza; na innych stronicach 15 kop. REKLAMY („Doniesienia" w tekście) po 40 kop. NEKROLOGJA po 50 kop. od wiersza.

Warszawski Kantor „Kraju", pozostający pod zarządem p. Stefana Nesterowicza, przeniesiony zostaje z d. 8 Lipca n. st. na ulicę Widok Nr 7.

883r

Redaktor i Wydawca **ERAZM PILTZ.**

Niemieckie Wina musujące.

Musujące Wina Reńskie i Mosel

najpierwszych gatunków

Mateusza Müller Eltville n/Renem.

Dostawca Dworu: **J. C. M. Cesarza Niemieckiego;**
J. K. M. Króla Bawarskiego;
J. K. M. Króla Saskiego;
J. K. M. Króla Wirtemberskiego.
J. Ks. W. W. Księcia Badeńskiego etc.,

są na składzie i zawsze dostać ich można w najwięcej renomowanych restauracjach, handlach win, hotelach i innych pierwszorzędnych zakładach. 661r

Przedstawiciel na Rossję A. MIRAM w Rydze.

Niemieckie Wina musujące.

Przedsiębiorcy,

którzy by się podjąć chcieli **wykończania Koszar Prazkich,** przybyć raczą do Koszar Węgrowskich w dniu 17 (29) b. m. Czerwca, na godzinę 9-tą zrana.

Sklep narożny

duży do wynajęcia od 1 Lipca r. b., może być **z salonem i gabinetami**, na Kruczej **42**, róg Nowogrodzkiej. 1115

Grand Hotel w Krakowie.

Apartamenty i pokoje z całkowitym tegoczesnym komfortem urządzone, począwszy od 1 złr. do 9 złr. — Czytelnia z pismami Warszawskiemi. — Restauracja wykwintna. 1032

E. Chronowski.

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** tychże. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Własnej fabryki

Lakiery olejne i spirytusowe

w różnych kolorach i bezbarwne.

FARBY OLEJNE,

tarte na prędkoschnącym pokoście, przygotowane wprost do użytku.

POKOSTY CZYSTE

wybornie schnące,

WERNIKSY

do obrazów olejnych, oraz **Werniks** do ram złoconych, poleca firma

Ludwik Spiess i Syn.

Skład główny przy placu Teatralnym, obok kościoła PP. Kanoniczek № 464—5.
Filja przy ulicy Marszałkowskiej № 140. 1048

Medal złoty Paryż. | Medal złoty Bordeaux.

SPIRYTUSY I WÓDKI

firmy

F. JANKOWSKIEGO

w WARSZAWIE,

zjednały sobie ogólne uznanie, czego dowodzą wzrastające z każdym rokiem obroty. Firma poręcza za dobroć wyrobów **w butelkach** opatrzonych **pieczęcią firmową na laku, na kapslach i na korkach.** 50

Ekstrakt mięsny kompanji Liebig'a.

Jedynie prawdziwy,

jeżeli każda paczka posiada podpis niebieską odbity farbą

J. Liebig

Skład główny u **Władysława Jacobson'a.**
Warszawa, Elektoralna 20. 703

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b., o godz. 11-ej przed połud., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

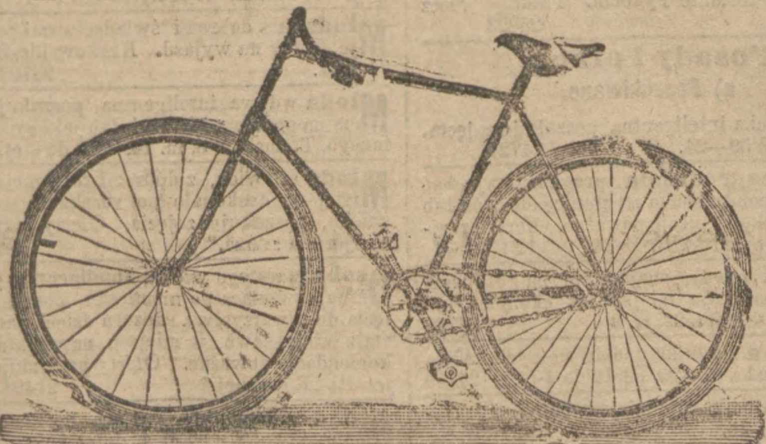
na dostawę w r. 1895 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) **167 półkożuchów na większy wzrost, od 7 rs. 50 kop. za sztukę;**
2) **50 półkożuchów na mniejszy wzrost, od 7 rs. za sztukę.**

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed południem na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone wadjum w ilości rs. 161, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wzory, są do przejrzenia w Wydziale kassowym Magistratu, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji jako te wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 768r

---



„Swift“ „Swift“

Welocypedy pierwszorzędnych angielskich fabryk

„SWIFT“
„WHITWORTH“
„COMET“

z pneumatycznemi gumami i najnowszemi ulepszeniami w konstrukcji.
Otrzymali **nowy transport** i polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN

Warszawa, Senatorska Nr 27. 1123
Cenniki gratis i franco.

Grand Hôtel National w Wiedniu

(WIEN. TABORSTRASSE.)

Starorenomowany jedyny wielki hotel Wiedeński. w którym ani usługa, ani też światło nie są liczone. — **200 pokojów** od 1 guldena począwszy. — Kapiele, telegraf, telefon, dworce żelazne, przystanki statków parowych w najbliższem sąsiedztwie. — **Mówi się wszystkiemi nowoczesnemi językami** (On parle toutes les langues modernes).

A. Harhammer Dyrektor. 593r ***F. M. Mayer*** Właściciel.

Zakład dla chorych na oczy

D-ra med. Michała Kępińskiego, Bielańska 18, prowadzony przez **okulistów dr. Wł. Garlińskiego i dr. M. Kępińskiego**, przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie na salach ogólnych po rs. 1 kop. 50, a w pokojach oddzielnych po rs. 2—4 dziennie.—**Przychodzącym chorym** udziela się porady od godz. 10—2-ej **za opłatą 30 kop.** 1045

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

wzywa niniejszem życzących podjąć się wybudowania z własnego materjału przedsiębiorcy, przy Warsztatach Głównych na stacji Radom, Pracowni kotłów na powierzchni około 78 sążni kwadratowych, oraz kuźni na 38 sążniach kwadr.

Roboty wykonane być mają w ciągu lata i początku jesieni r. b.—Ściany tak jednego jak i drugiego budynku będą murowane na 2½ cegieł grubości, na fundamentach kamiennych.—Dach tolowy, krokwie żelazne, podłogi z mocno ubijanego gruzu ceglanego i kamiennego, zalanego rozczynem wapna.

Budynki te zdane być mogą bez przygotowania i ustawienia krokiew żelaznych, jakoteż bez pokrycia dachu.—W razie, gdyby przedsiębiorca nie życzył sobie tych robót ostatnich wykonywać, winien o tem nadmienić w deklaracji swojej.

Deklaracje, z oświadczeniem cen i załączeniem pierwotnego wadjum, wynoszącego nie mniej jak rs. 350, złożone być powinny w kopertach opieczętowanych, nie później jak do godziny 12-ej w południe dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. w kantorze Naczelnika służby drogowej w mieście Radomiu.—Projekt szczegółowy oraz warunki dotyczące wykonania robót, są do przejrzenia w tymże Kantorze każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od godziny 11-ej przed południem do 3-ej po południu. 890r

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

wzywa niniejszem przedsiębiorców życzących wziąć na siebie wykonanie z własnego materjału w ciągu lata r. b. dwóch przybudówek murowanych jednopiętrowych z obu stron gmachu, dla pasażerów na stacji Miechów.—Przybudówki rzeczone obejmować mające razem około 30 sążni kwadr. powierzchni, wystawione być mają na fundamencie murowanym, ściany na 2½ cegły grubości, posadzki asfaltowe, krokwie i wiązania drewniane, dach z blachy.

Deklaracje, zawierające w sobie ceny oświadczone, przy załączeniu początkowego wadjum w ilości nie mniejszej nad rs. 250, złożone być winny w kopertach opieczętowanych w kantorze Naczelnika służby drogowej w mieście Radomiu, nie później godziny 12-ej w południe dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b.—Projekt szczegółowy, jakoteż warunki dotyczące wykonania robót, są do przejrzenia w kantorze powyżej wymienionym każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne od godziny 11-ej przed południem do 3-ej południu. 889r

Warsztaty naukowe
(Praktyczna Szkoła Rzemiosł),
przy ul. Składowej № 3.

Nauka prowadzi się bez przerwy i przez czas wakacyjny, Zapis codziennie w kancelarji Zakładu, od godz. 4 do 7-ej.

1108 **Przełożony**

A. Rakowski.

Ogłoszenie.

Zawiadamiam p. Izaaka Rypińskiego zamieszkałego w Rypinie, gub. Płockiej, ażeby się zgłosił po odbiór omnibusu w przeciągu czterech tygodni, w przeciwnym razie będzie sprzedanym dla pokrycia mojej należności za wykończenie tegoż. 1126

Warszawa, dnia 22 Czerwca 1894 r.
ul. Aleksandrowska № 8. — **Jan Rajchert.**

Zarząd
Warszawskiej Gminy
Starozakonnych

podaje do wiadomości publicznej, że począwszy od dnia 1 (13) Sierpnia r. b., w poniedziałki, środy i czwartki, od godziny 11-ej przed poł., odbywać się będzie w Kancelarji Zarządu Gminy, przy ul. Grzybowskiej № 26, publiczna licytacja na sprzedaż niewykupionych w swoim czasie fantów, zastawionych na pewność udzielonych do dnia 1 (13) Stycznia r. b. przez Kasę Zarządu Gminy pożyczek bezprocentowych.

Osoby prapnące wykupić swe zastawy winny w tym celu zgłosić się do Kassy Zarządu Gminy nie później jak do dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu. 792r

w Dobrach Śleszyn,

pow. Kutzowskim, 6 wiorst od stacj. kolei żel. Bydgowskiej Pniewo,

OSIEM KRÓW



rassy Oldenburskiej z mlekiem do sprzedania zaraz. — Wiadomość. — Obejrzeć i kupić można, podług adresu powyższego. 1128

KORZYSTNA OKAZJA
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Samowarów tulskich, **Klatek** dla ptaków, **Polewaczek** ogrod., **Filtrów** do wody, **Latarek** różn., **Tac, jako też niektórych gatunków Żelazek** do pras., **Łóżek** żel., **Wanien** kąp., **Umywalni, Maszynek do mięsa, kawy, pralni, Klozetów, Naczyń i Mebli** kuch. i t. p. 753r

„La Ménagère"

Senatorska 22, róg Bielańskiej.

Magazyn Mód
WŁADYSŁAWA JERZYKIEWICZA,
135, Marszałkowska 135, róg Świętokrzyzkiej,

poleca:

Kapelusze słomkowe od Rs. 1.80.
Budki koronkowe . . „ „ 2.00.
Kapturki dziecinne . . „ „ 1.80.
Wielki wybór **żabotów** . „ „ 0.35.
Wielki wybór **woalek** . „ „ 0.15.

Przyjmuje się do prania **koronki prawdziwe, żaboty, czepeczki, budki koronkowe, Kapturki** dziecinne, **Koronki** czarne i białe wszelkiego rodzaju, oraz **pióra** do prania i fryzowania. 1143

Nauka i wychowanie.

Angielka z Londynu gruntownie francuski i włoski. Miodowa 3, oficyna 25. 22138

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 24067

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, francuski świeżo sprowadzone i bony. 21913

Adres: Biuro nauczycielskie St. Łuczyńskiej, pod zarządem pani Clavel. Warecka 3. 1005r

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, bmetrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Marek. 24126

Korepetytor filolog, z dobrym russkim, potrzebny na wyjazd. Senatorska 19—17. 24754

Lekcyj francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udzielam. Hoża 13, mieszkania 22. 23520

Młody człowiek, majętny, poszukuje konwersacji niemieckiej. Oferty poste-restante dla „№ 25 b." 24789

Niemka, nauczycielka z wyższym patentem, życzy sobie lekcyj dawać podczas wakacji. Ulica Widok № 1. m. 18. 24813

Potrzebna francuzka do konwersacji: pożądaną jest znajomość angielskiego. Oferty dla „X. Y. 25." przyjmuje Kurjer. 24776

Potrzebną jest nauczycielka russka. Zastać można między 5—7: Twarda 18, mieszkania 7. 24765

Potrzebny jest student instytutu technologicznego 4—5 kursu, dla przygotowania do egzaminu wstępnego do tegoż zakładu. Książęca № 1, m. 4. 24801

Student matematyk udziela lekcje. Włada językami. Oferty „Udzielanie" odbiera Kurjer. 24488

Student uniwersytetu pozostający na wakację w Warszawie poszukuje lekcyj, korepetycyj lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać na Mokotowską № 51, u stróża dla S. W. 1077r

Student russki potrzebny, do przygotowania do egzaminu z 6-u klas. Pawia 5, stróż wskaże. Między g. 3-ą a 5-tą. 24734

Student uniwersytetu, russki, poszukuje korepetycyj. Żórawia 13—11. 24770

Uczennica konserwatorjum pragnie wyjechać na wieś za lekcje muzyki. Wspólna 20—4. 24744

Doniesienia osobiste.

Do rodziców i opiekunów młodych kandydatek do stanu małżeńskiego odzywa się młody człowiek, polak, katolik, pochodzący z poważanej i zacnej rodziny, szlachcic, z wyższem wykształceniem specjalnem, rozporządzający kilkudziesięcioma tysiącami rubli majątku osobistego, energiczny, zdrów, w sile wieku, zamiłowany w pracy, ze stanowiskiem niezależnem, w nadziei najpewniejszego znalezienia i najdokładniejszego poznania na tej drodze nieuprzedzonych obserwacyj, odpowiedniej dla siebie żony. Pożądaną jest panna z zacnego i szanowanego domu, młoda, doskonałego zdrowia, koniecznie wykształcona, skromnie i praktycznie wychowana, przystojna, a nadewszystko łagodna i miła, którąby swojemi zaletami serca i rozumu dawała rękojmię prawdziwego szczęścia w pożyciu małżeńskiem, z posagiem równoważnym, dla zabezpieczenia od wszelkich nieprzewidzianych zmian losu. Łaskawe doniesienia przedmiotowe i wyczerpujące proszę adresować poste-restante Warszawa dla okaziciela rubla z r. 1892 № 436129 oraz zawiadomić w Kurjerze. 24424

Kawaler, katolik, w wieku lat 25, z wyższem wykształceniem, posiadacz majątku ziemskiego, tą drogą poszuknje w celach matrymonjalnych dozgonnej towarzyszki do lat 20, przystojnej, blondynki, z wykształceniem średniem, posagu od 6,000 do 10,000 rubli mającej. Łaskawe reflektantki, traktujące rzecz serjo, raczą nadsyłać ofarty Warszawa poste-restante dla L. M., za okazaniem kwitu Kurjera . 24100

List powtórny dla Klary na poczcie od Michała. 24833

Marta ma list na poczcie. Zygmunt niecierpliwie oczekuje odpowiedzi. 24782

Oferta dla pana K. S. dwa zera 15,000 złożona w kantorze Kurjera Warsz. 24752

Wdowiec lat 47, rolnik zamiłowany, zajmujący lepsze posady, inteligentny, mający troje dorastających dzieci, pragnie się ożenić z panną lub wdową bezdzietną, od lat 40 do 50, dobrą, łagodną, przyjemnego obejścia, średnio chociażby wykształconą, uroda nie jest konieczna, z niewielkim kapitałem, jako pomoc do wspólnej pracy. Szanowne kandydatki raczą nadsyłać swoje adresy pod lit. K. W. dla Odludka poste-restante Tykocin. Traktuję rzecz serjo. 23823

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona niemka inteligentna poszukuje zajęcia. Wilcza № 59—24. 24724

Bez wynagrodzenia pragnie wyjechać wykształcona niemka za granicę, do wód lub na wieś. Rekomendacje poważne. Oferty przyjmuje Kurjer pod E. B. 24749

Człowiek młody, znający się na gospodarstwie, poszukuje miejsca za ekonoma lub karbowego. Sienna 22, m. 9. 24788

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Aleja Jerozolimska 37—29, od 10 do 1-ej. 24799

Izraelitka poszukuje miejsca bony. Elektoralna 41, m. 16. 24796

Kupiec branży kolonjalnej poszukuje pracy zarządzającego, kasjera, inkasenta, w razie potrzeby może złożyć odowiednią kaucję. Łaskawe oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma pod „Branża kolonjalna." 24697

Leśniczy. Po skończeniu leśnej akademji Eberswalde w Prusach i odbyciu praktyki z chlubnemi świadectwami szuka odpowiedniej posady. Adres: Kowno, dom luterańskiego kościoła E. Bark. 24401

Młody człowiek, izraelita, znający dobrze język russki i buchalterję, poszukuje miejsca lub jakiegokolwiek zajęcia. Dla porozumienia się proszę się zgłaszać na Gęsią 12—29, Weinsztein. 23935

Niemka poszukuje miejsca na przychodnią. Nowomiejska № 11, m. 8. 24726

Mechaników, maszynistów, monterów uzdolnionych poleca oddział rekomendacyjny Kantoru komisowego. Nowosenatorska № 6. 23037

Młodzieniec z dwóchletnią praktyką rolną poszukuje miejsca praktykanta albo pomocnika, może być bezpłatnie. Oferty składać w kantorze Kurjera „Bezpłatnie". 24653

Młody człowiek poszukuje posady kontrolera, ekspedytora, inkasenta lub innego. Oferty proszę składać do Kurjera dla B. T. 24806

Młodsza z dobremi świadectwami poszukuje służby na wyjazd. Krakowskie-Przedm. 71, m. 7. 24768

Młoda wdowa, inteligentna, poszukuje zajęcia na godziny, lektorki lub jakiegokolwiek innego. Tłomackie 3, m. 14, od 4 do 6-ej. 24716

Młody człowiek, z dobremi referencjami, umiejący doskonale po russku i nieźle po polsku, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Anri." 24731

Osoba starszego wieku, inteligentna, energiczna, mówiąca po niemiecku, poszukuje zajęcia do towarzystwa, dozoru dzieci, panienek, stale lub czasowo, w miejscu, na wyjazd. Rekomendacje poważne. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Poważnej." 24494

Osoba inteligentna, znająca doskonale gospodarstwo wiejskie i domowe, poszukuje zarządu domem. Świadectwa chlubne. Świętojańska № 23, m. 2. 24836

Osoba średniego wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca gospodyni. Wiadomość: kiosk, róg Miodowej i Senatorskiej. 24835

Przyjemnej powierzchowności młoda polka z gimnazjalnem wykształceniem poszukuje miejsca kasjerki, lektorki, do towarzystwa lub innego zajęcia. Wymagania skromne. Złota 25—20, od 3 do 5-ej. 24793

Posłaniec życzy sobie objąć mieszkanie za posługę lub za dozór mieszkania. Wielka 54, m. 10. 24751

Rządzca dóbr z dwudziestoletnią praktyką kawaler poszukuje zaraz posady. Pańska 58, m. 4. 24629

Pracy poszukuje młody człowiek, żonaty, katolik, ajenta, inkasenta lub cośkolwiek za skromne wynagrodzenie. — Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod lit. K. B. Z. 24240

Piwowar, majster, słodownik, poszukuje posady majstra. Rekomendacje chlubne. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Gambrynus." 24493

Subjekt z handlu korzeni, win i delikatesów, biegły w języku polskim, russkim i niemieckim, z Księztwa Poznańskiego, poszukuje stałej posady w Warszawie. Łaskawe oferty proszę pod adr. J. Lipowicz, Brodnica Strasburg West Preusen. 24808

Uzdolniona w kroju, krawieczczyźnie, szuka domu prywatnego, może wyjechać. Piwna № 21, m. 7. 24693

Znam metodę poglądową, języki, russki doskonale, poszukuję zajęcia na godziny. Zakład freblowski, Marszałkowska 149. 24800

b) Zaofiarowane.

Biuro techniczne poszukuje techników lub zdolnych rysowników. Krucza 24. 24269

Bona polka, osoba starsza, znająca początki francuskiego, gospodarstwo, szycie, potrzebna na wieś, Nowy-Świat 28, Lesiewska 2—4. 24575

Czeladnik ślusarski potrzebny zaraz. Żórawia № 24. 24862

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Senatorska № 24, potrzebne zdolne podręczne i maszynistki, zajęcie stałe. Wynagrodzenie dobre. 24687

Do składu wyrobów pończoszniczych i trykotowych Henryka Bauman, Senatorska 2, potrzebne maszynistka i wykończarka. Tamże potrzebny jest uczeń do sklepu. 24695

Dziewczęta starsze, umiejące czytać i pisać, potrzebne do zakładu introligatorskiego Kreuscha, Żabia 4. 24704

Dziewczyny od lat 15 potrzebne są zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna № 3. 24594

Grawerzy do robót na złocie i srebrze potrzebni są zaraz w pracowni grawerskiej Stanisława Lipczyńskiego. Marszałkowska № 149. 24583

Gospodyni wiejska z kuchnią prasowaniem męskiej bielizny potrzebna. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 24549

Gospodyni znająca się na gospodarstwie wiejskiem potrzebna na wieś do domu familijnego. Chmielna 33, mieszkania 6, między 4—6. 24817

Lekarz pożądanym jest do osady liczącej około 6,000 ludności. Objaśnień udzieli Kalicki, właściciel apteki w Ostrowie Siedleckim. 24483

Nakładacze potrzebni do drukarni, Marszałkowska № 11—13. Świadectwa i książki zarobkowe wymagane. 24787

Osoba znająca dokładnie krój bielizny oraz negliży, znajdzie stałe zajęcie w magazynie bielizny E. Rogozińskiej, Senatorska № 24, z całkowitem utrzymaniem i pomieszczeniem. 24688

Potrzebni chłopcy do terminu do szewca od 13 lat. Grzybowska № 6. 23467

Potrzebny doktór do osady Rereżnica. Bliższych szczegółów udzieli apteka Szpiro. Adresować: p. Sarny w Berežnicy, gub. wołyńska. 23612

Potrzebna francuzka za obiady. Wilcza 38, m. 1. 24306

Potrzebna zdolna maszynistka do maszyny pończoszniczej. Hoża 9, m. 50. 24277

Panny do staników i spódnic potrzebne są.— Hoża № 20, m. 1. 24508

Potrzebny jest uczeń do kantoru. Oferty pod B. C. przyjmuje kantor Kurjera. 24781

Potrzebny uczen do tapicera. Marszałkowska № 77. 24856

Potrzebne panny zdolne i podręczne spódniczarki. Plac św. Aleksandra 14—5. 24857

Potrzebna zdolna maszynistka do pończoch. Nowolipie 45—20. 24784

Potrzebny subjekt młody. Skład wódek, Chmielna № 50. 24764

Potrzebna zdolna podręczna do staników.— Zgoda № 5, m. 17. 24753

Potrzebna płatna uczennica do krawieczczyzny. Niecała № 5, m. 10. 24755

Potrzebny tokarz na drzewo i uczeń. Krakowskie-Przedmieście № 18, sklep spożywczy. 24696

Potrzebny chłopiec do stolarza. Nowy-Świat № 8. 24715

Potrzebne panny zdolne staniczarki i spódniczarki. Szpitalna № 4, m. 16. 24706

Potrzebna bona niemka z dobremi świadectwami na wyjazd do miasta gubernjalnego. Mokotowska 52, m. 10, od 10 do 12-ej. 24730

Panny kompletnie uzdolnione i podręczne, także dziewczynka do nauki, potrzebne zaraz. Pracownia sukien „Marietty", Chmielna № 62, m. 2. 24727

Pomocnika do apteki na dobrych warunkach poszukuje Skomorowski, Stare-Miasto, apteka. 24750

Potrzebne są panny do spódnic. Ul. Grzybowska № 5, m. 60. 24739

Potrzebna bona (niańka) doświadczona, niemka lub polka, do dziecka rocznego, na wyjazd. Hortensja 7, m. 6. Zgłaszać się między 9 a 10 zrana. 24736

Potrzebny pozłotnik do pracowni ram złoconych oraz kilku uczniów. — Wiadomość: Świętojerska 30, m. 74. 1081r

Potrzebna panienka do cukierni, do sklepu, przyzwoita. Chmielna 46, piekarnia. 24790

Potrzebna jest do służby od 1-go lipca matka z córką 14—15-letnią. Dwoje państwa i dziecko. Chmielna 82—14. 24766

Potrzebne panny do krawieczczyzny, uzdolnione i do nauki. Zakroczymska 5, mieszkania 9. 24794

Potrzebne są panny do kwiatów na stałą robotę. Plac Krasińskich № 3, m. 11. 24814

Poszukuję polki z francuskim do dzieci, z chlubnemi świadectwami. — Marszałkowska 109, m. 2, od 9 do 11-ej i od 3 do 7-ej. 24809

Potrzebny człowiek do usług warsztatowych od lat 18 do 20, drugi do kręcenia kołem od lat 22 do 28; mogą mieć stałe zajęcie. Nowolipie № 8, zakład bronzowniczy. 24827

Potrzebna dziewczynka na przychodnią od lat 14, do filji Ch. Geber, ulica Dzika № 9. 24834

Potrzebna jest panienka do pomocy do bufetu, sumienna. Miedziana 11, m. 27. 24540

Potrzebna kobieta w średnim wieku z dobremi świadectwami do usługi, kuchni i prania dla jednej osoby. Adresy z wymienieniem u kogo służyła złożyć w kantorze Kurjera pod „L. X. L." 24626

Potrzebna jest sklepowa, gruntownie obeznana z interesem niciarskim. Wiadomość: Miodowa 12, mieszk. 16. 24472

Uczeń potrzebny do tapicera, majstra cechowego. Orla № 14. 24826

Zdolna maszynistka do maszyny Singera i podręczne do bielizny damskiej i męzkiej potrzebne są zaraz. Nowy-Świat 57, m. 6. 24729

Kupno i sprzedaż.

Antiquités. Z powodu nieprzewidzianych niedogodności lokalu i tymczasowego zwinięcia magazynu starożytności przy ul. Królewskiej № 3, wyprzedaż po cenie kosztu rozmaitych pozostałych zabytkow, mianowicie gobelinów, makat, pasów jedwabnych, materyj w kawałkach, miniatur, kryształów, sreber, porcelany, biżuterji, koronek złotych i srebrnych, sztychów. Tamże ważne: 8 sztuk pasów do dekoracji za 60 rs., 10 zegarków emaljowanych, niektóre złote, za 200 rs., 15 tabakierek staroświeckich za 50 rs., serwantka „empire" z bronzami, 2 obrazki gobelinowe, wybór najmodniejszych ramek ze starożytnych materyj, zegar Louis XVI rzeźbiony. 24844

A) Są do sprzedania sobole pod palto. Krucza 18, m. 4. 24807

A) Biuro dębowe, otomana, taboret czarny jest do sprzedania. Widok № 24, mieszkania 11. 24713

A) Meble za bezcen z 4-ch pokojów, prawie nowe. Krucza 10. Wiadomość u rządcy domu. 23077

A) Szydłowieckiej fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. 20848

A) Meble tanio. Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, otomany. Elektoralna 45, m. 3. 23078

Bardzo tanio wyprzedaję do rowerów: latarki, dzwonki, trąbki, klucze, szpicruty, torebki, gumy, kliszo. Krakowskie-Przedmieście 50, m. 14. 24471

Dywaniki przed łóżka: jutowe po 90 kop., strzyżone 2.25, salonowe od 13.50 do najwykwintniejszych, poleca Z. Kiltynowicz, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1011r

Do sprzedania serwantka ze ścianą lustrzaną, tremo na nogach, stół do krawiectwa i wszystkie przybory, kontuar, lampa błyskawiczna. Niecała № 7, m. 20. 24719

Do sprzedania duże lustro salonowe w czarnej ramie. Nowowielka 15, m. 3. 24373

Do sprzedania wanna z aparatem gazowym do grzania wody. Złota 32. 24581

Do sprzedania garnitur mebli aksamitnych bordo. Wiadomość u stróża, ulica Złota № 44. 24841

Do sprzedania szafa sklepowa jesionowa oszklona z szufladami. Krucza 38—9. 1078r

Dwa łóżka żelazne, jedno ozdobne, za niską cenę. Karmelicka 6, m. 13. 24701

Dwa kandelabry bronzowe (antyki), zegar duży bronzowy paryski pod kloszem, dwa fotele mahoniowe wyściełane, dwie skrzynie do futer. Plac św. Aleksandra № 8, mieszk. 9, stróż wskaże. 24733

Fortepiany od rs. 180—450, pianina rs. 250 do 350. Królewska 8, Tarnowski. 24812

Fortepian czarny doskonały rs. 250. Tłomackie 3, m. 13. 24780

Fortepiany krótkie, pianino do sprzedania tanio. Nowy-Świat 64, Granke. 24747

Fortepian prawie nowy do zbycia tanio.— Krakowskie-Przedmieście 41—1. 24746

Garnitur mahoniowy duży ze stołem, tanio. Hortensja 7, m. 6, od 10 do 3-ej. 24737

Garnitur salonowy, czarny, tanio do sprzedania. Jasna 10, mieszk. 1. 24757

Garnitur, lustra, kredens, stół, krzesła, samowarnik, szafy, łóżka. Pańska 29. 24700

Kupię rower pneumatyczny Starley'a w zupełnie dobrym stanie, niedrogi. Oferty i cenę przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Rower Starleya." 24666

Kanapka, fotele, dwa pufy, stolik, taboret tanio. Szpitalna 5, tapicer. 24674

Kareta mało używana w cenie przystępnej do sprzedania w fabryce powozów Kunkiel, Łódź, ul. Nawrot. 1072r

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1068r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem, pancerne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 12666

Kasę Bohtego używaną, szkatułę żelazną tanio zbywam. Ulica Chłodna 40, Matyszkiewicz. 24723

Koń rosły, uprząż i szaraban do sprzedania.— Wiadomość: Krochmalna 36. 24802

Kareta trzyosobowa w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Tamże nabyć można 1 parę chomont angielskich i 1 parę chomont krakowskich. Wiadomość na miejscu, Srebrna 16, w godzinach między 9 a 11 zrana. 24773

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 23722

Krzesła dębowe oraz orzechowe od 25 rubli tuzin sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 24273

Koń wierzchowy dobrze ujeżdżony do sprzedania. Nowowielka № 13, m. 5, godzina 4 do 6-ej. 24713

Łóżka stylowe, szafki do łóżek, umywalnie orzechowe. Stolarz, Leszno 44. 24849

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie dębowe oraz inne meble, lustra, w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszk. 15, druga brama, parter, od Siennej drugi dom. 22506

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24074

Meble są do sprzedania, kredens dębowy, szafa, łóżka, stół, otomana, samowarnik, szafki nocne, z powodu wyjazdu. — Przejazd 13, mieszkania 40. 24538

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedamia niepraktykowanie tanio. Krak.-Przedm. 20—15. 24651

Meble do sprzedania z powodu zmiany lokalu, garnitur czarny pluszem kryty, otomana i inne stolarskie rzeczy. Marszałkowska № 76, stróż wskaże. 24316

Maszynę parową 30-konną, w dobrym stanie, sprzedam. Nowy-Świat № 43, Ostrowski. 21851

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, trema, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 24854

Meble z powodu zmiany lokalu, otomany, szeslongi, garnitury czarne i inne bardzo tanio. Marszałkowska 77, tapicer. 24855

Mebli garnitur mahoniowy rs. 75, lustro czarne tremo 40, do sprzedania. Handlarzom wejście wzbronione. Freta № 20, m. 10. 24819

Meble z sali za rs. 75. Komitetowa 1, m. 7, od 5 do 6-ej. 24829

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania.— Krakowskie-Przedmieście 89, m. 3, od 9 do 11 zrana i 3—6-ej po poł. 24701

Mebli garnitur używanych, biurko męzkie, krzesła safjanowe. Widok 5, m. 5. 24804

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała, ceny tanie. 24843

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 24795

Otomanę dobrej roboty sprzedam. Świętokrzyzka 15, kawiarnia. 24837

Otomana urzędowej roboty tanio. Elektoralna 8, m. 18, róg Orlej. 24742

Otomana, szeslong, esa, krzesła, fotel. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 24662

Potrzebna tokarnia żelazna z suportem, średnia. Karmelicka 6, m. 25. 24818

Potrzebny jest instrument niwelacyjny z łatą metrową, w dobrym stanie. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod „Instrument." 24738

Para łóżek orzechowych pięknych do sprzedania. Złota 63, m. 20. 24816

Para młodych koni wałachów ciemno-gniadych, powozowych, do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 82, u stangreta Wojciecha. 24534

Piękną dywanową otomanę i garniturek fantazyjny sprzedam bardzo tanio. Długa 25, m. 6. 22740

Prasa do siana maneżowa, najnowszego systemu, do sprzedania. Twarda 37. 22016

Rower do sprzedania półwyścigowy. Elektoralna № 3 stróż wskaże. 24434

Rower angielski nowy dęty 110 rubli. Królewska 25, skład broni. 24601

Rower szosowy pneumatyczny, model 1894 sprzedaję. Leszno 65, m. 16. 24859

Rower pneumatyczny tanio do sprzedania.— Krucza 44, mechanik. 24849

Rower „pneumat" długi, b. mało używany, kupię. Twarda 46, m. 3, od 12 do 2-ej. 24699

Rower, gumy masiw, sprzedam tanio. Bank Państwa, m. 28. 24692

Sprzedam 25 roczników pism ilustrowanych warszawskich po rublu. Marszałkowska 94, m. 25. 24129

Sprzedam wóz parokonny i uprząż tanio.— Obejrzeć można od 5-ej, Rybaki 27. 24686

Sprzedaję garderobę damską, dziecinną.— Hoża 8, m. 11. 24637

Skrzypce do nabycia za przystępną cenę.— Ulica Nowomiejska № 1, m. 20. 24580

Sprzedam urządzenie sklepowe, szafy szklane. Nalewki 13, sklep wyrobów platerowanych. 24292

Suknia z pluszu czysto jedwabnego „vert russe", cała na jedwabiu, z jednego z najpierwszych magazynów Wiednia, zupełnie nowa, tanio. Krakowskie-Przedmieście 30, mieszkania 6. 24831

Są do sprzedania po byłej konsumcji na ulicy Leszno № 57 różne materjały budowlane: cegła, dachówka, belki, kamienie i t. d. 24774

Skrzypce stare do sprzedania tanio. Twarda 46, m. 34. 24771

Suknia jasna 5 rs., płaszczyk 6, żakiet 2.— Krak.-Przedm. 71, m. 7. 24769

Sprzedaje się meble i rozmaite sprzęty domowe od godziny 3 do 6-ej po południu.— Marszałkowska № 97, stróż wskaże. 24694

Szafa do sukien, stolik kartowy, biurko, trzy stoły, zegar ścienny, łóżko żelasne, dziewięć krzeseł giętych, maszyna nożna, samowar, umywalka, futro szopy. Nowy-Świat 16 domu, 43 m. 24705

Szafy i kontuary sklepowe w dobrym stanie do sprzedania tanio. Wiadomość w magazynie wyrobów rękawiczniczych W. Jurczykowskiego, Elektoralna № 7. 24321

Student sprzedaje mundur galowy i szynel. Złota 28—1. 24339

Tokarnię małą z suportem, narzędziami i przyrządami sprzedam. Wilcza 72, mieszkania 1. 24852

Urządzenie sklepowe, gazowe, pudełka za bezcen. Długa 20, pracownia kwiatów. 24745

Urządzenie restauracyjne, bilard Troszla do sprzedania. Wiadomość w składzie wędlin, róg Złotej i Marszałkowskiej. 24761

Wózek dziecinny za rs. 9 do sprzedania.— Krak.-Przedm. 41, u stróża. 24792

Wybór sukien mało używanych, świeżych, bardzo tanio. Bednarska 17, m. 19. 24810

Z powodu wyjazdu różne meble i rzeczy kuchenne do sprzedania bardzo tanio. Obejrzeć można codziennie pomiędzy 1 a 5-tą po poł., Marszałkowska 34, mieszk. 2. 24040

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce sezonowe na kompoty, konfitury, soki. 24708

Z powodu żałoby do sprzedania suknia elegancka i szlafrok na wysoką osobę. Hoża 46, m. 10. 20760

Z powodu zmiany mieszkania są do sprzedania różne meble używane. Wiadomość: Elektoralna № 28, m. 11, codziennie przed południem pomiędzy 10 a 12-tą. 24805

Żyrandol bronzowy złocony, gazowy, o pięciu płomieniach, bardzo piękny, do sprzedania. B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 21476

Interesy handl. i majątk.

Dwa majątki ziemskie bez serwitutów do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach, oba w bliskości stacyj kolejowych, w miejscowości fabrycznej, jeden 5, drugi 21 włók rozległości. Bliższa wiadomość u adwokatów F. H. Maternickiego i W. Szlurm de Hirszfeld, Łódź, Nowy Rynek 9, dom W-go Kamińskiego, między 6 a 8 wieczorem codziennie. 994r

Dzierżawa folwarku 12-włókowego, korzystna, blisko Warszawy, do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Obrębski, Żórawia 41, pomiędzy 1—4-tą. 24815

Dom skanalizowany przy Marszałkowskiej sprzedam na 10% brutto. Oferty przyjmuje Kurjer „67,000.” 24718

Filję rzeźniczą sprzedam. Chmielna 16. 24282

Jest do odstąpienia od św. Jana karczma Zacisze z powodu wyjazdu, za Szmulowską rogatką, na 4-ej wiorście, przy kancelarji gminnej i fabryce garbarskiej. Wiadomość na miejscu. 24785

Jest do sprzedania urządzenie sklepowe. Marszałkowska 84, sklep norymberski. 24840

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość w kiosku, Plac Teatralny. 24735

Ktoby życzył sobie wejść w spółkę do interesu przynoszącego 80% i więcej, z kapitałem 1,500 do 2,000 rs., raczy się zgłosić na Chłodną 20, m. 6. 24231

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.—Bracka róg Widok. 24858

Nieruchomość z dochodem rocznym 5,500 rs., położona w środku Warszawy, przy jednej z najruchliwszych ulic, mieszcząca w sobie zabudowania mieszkalne i obszerne pomieszczenia fabryczne murowane, z funkcjonującą maszyną parową i całkowitem urządzeniem transmisyjnem, jest do sprzedania lub do zamiany z dopłatą na dom w Warszawie lub na majątek ziemski. Oferty z dokładnym opisem mającego iść w zamianę domu lub majątku proszę składać w kantorze Kurjera pod literami H. H. 24821

Odstąpię 25-rublowy udział „Bazaru rzemieślniczego.” Królewska 29—31. 24728

Osoba posiadająca niewielki kapitał, może nabyć sklep na pryncypalnej ulicy, dający dobre utrzymanie. Marszałkowska 97, mieszkania 25. 24848

Oddam restaurację w administrację z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie, na przystępnych warunkach. — Wiadomość: ulica Freta № 1, mieszk. 19. 24681

Ogród owocowy z czereśniami do wydzierżawienia. Wiadomość: Nowy-Świat № 18, apteka. 23652

Poszukuję kapitalisty do eksploatacji ochry, wapienia, glinki ogniotrwałej i rudy żelaznej z kapitałem 4,000 do 10,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer dla „S. K. 4,000.” 24469

Poszukujo od 1-go lipca stajni na krowiarnię w okolicach ulicy Marszałkowskiej lub Nowego-Świata, wraz z mieszkaniem, lub nabędę krowiarnię. Wiadomość w sklepie zabawek, Marszałkowska № 99. Tamże jest wiadomość o sklepie do sprzedania. 24721

Pilne! Nie mogąc z powodu słabości żony prowadzić trzech interesów, sprzedam sklep kolonjalno-dystrybucyjno-spożywczy przy ulicy pryncypalnej. — Wiadomość: ulica Piwna № 15, m. 9. 24717

Place do zprzedania przy stacji Praga Nadwiślańska. Wiadomość: Zakroczymska № 9, m. 3½. 24759

Pralnia do sprzedania w dobrym punkcie, z liczną klijentelą. Grzybowska № 4. 24845

Plac narożny 5,245 łokci, w Sielcach, za rogatką Belwederską, przy parku łazienkowskim, do sprzedania po 15 kop. w całości lub częściowo. Księga hypoteczna urządzona.—Wiadomość: Bracka № 19, m. 19. 24707

Parcelacji folwarku ktoby się podjął, zechce porozumieć się, Królewska 5, m. 3, od 3—5. 1075

Sprzedam sklepik spożywczy 60 rs. Róg Chłodnej i Towarowej № 68. 24241

Sklep spożywczy sprzedam, dobry dla małżeństwa bezdzietnego. Wspólna 9. 24501

Sklep wiktuałów do sprzedania tanio. Ulica Niska № 46. 24176

Sumy hypoteczne warszawskie osoby pragnące sprzedać, zgłoszą się: Hoża № 7, mieszkania 44. 24720

Skład węgli do sprzedania. Ulica Wilcza № 50. 24740

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny z kotłem na herbatę, mieszkanie wygodne, tanie, targ dzienny od 17 do 19 rubli. O tym sklepie można się dowiedzieć: Żelazna 91, w sklepie. 24709

Sprzedam restaurację tanio z powodu słabości właściciela, targi dobre, ulica pryncypalna, komorne tanie. Leszno 95, m. 2. 24710

Sklep kolonjalno-mydlarski zaraz do sprzedania za bardzo niską cenę. Ulica Mostowa № 30. 24711

2 folwarki w bliższej okolicy Łodzi życzę sobie wydzierżawić, jeden włók 20, drugi włók 15. Oferty ze szczegółowym opisem i warunkami przesyłać do kantoru łódzkiego Kurjera Warszawskiego „Dzierżawa.” 1081r

1,000 rs. potrzebne do interesu handlowego z dobrą gwarancją. Oferty przyjmuje Kurjer „Ygrek.” 24839

1,000 rs. potrzebne na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „145.” 24838

600. Osobie pojepyńczej za pożyczenie 600 rubli w procencie daję mieszkanie.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „A. 600 Z.” 24820

3,000 łokci placu, Pańska 93, sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 671r

6,800 rubli do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 137, mieszkania 5, od 10—2-ej. 24743

15,000 rs. jest do wypożyczenia na hypotekę lub też mogę wejść w spółkę interesu przedsiębiorczego, albo też znaleźć zajęcie kasjera lub administratora domu z odpowiednią kaucją. — Oferty przyjmuje Kurjer K. S. dwa zera. 24281

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 883r

A) B. Kochanowicz zakład przewozowy, Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. Załatwia wszelkie przewozy, opakowania, przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych. 22903

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 801r

A) Przeprowadzki, opakowania mebli załatwia, Orla 10, m. 8. 20915

Inteligentny kawaler, poszukuje zaraz umeblowanego gabinetu albo salonu, (może być wspólny), z sypialnią, usługą, przy inteligentnej rodzinie izraelskiej, niedaleko śródmieścia. Przy odpowiednich warunkach mogą się tam stołować. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Towarzyski współlokator.” 24853

Pokój umeblowany, z całodziennem utrzymaniem potrzebny zaraz dla starszego mężczyzny, w okolicach placu Mokotowskiego. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „F. № 110.” 24714

Poszukuję dwóch pokoi na kantor, 1-e piętro, front, lub parter oficyna, Oferty do składu sukna: Marszałkowska 151. 24733

Potrzebny jest sklep, w ożywionej dzielnicy miasta, ładny, okazały, z mieszkaniem, składającem się z 3-ch mniejszych lub 2-ch dużych pokoi i kuchni. Adresy składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod „Ładny sklep.” 24295

b) Zaofiarowane.

A. Dwa pokoje razem lub osobno do odnajęcia dla pań, Marszałkowska 86, mieszkania 11. 24304

Apartament złożony z dużego salonu oraz 5 pokoi, z oświetleniem gazowem, dzwonkami elektrycznemi, obszernym przedpokojem, kuchnią, oraz wszelkiemi wygodami, na II-em piętrze od frontu do wynajęcia od 1-go października 1894, Nowy-Świat № 57. 24303

Do wynajęcia 7 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami, każdej chwili, przy ulicy Senatorskiej № 32/470. 24260

Do wynajęcia od 8-go lipca dwa pokoje, przedpokój, z meblami, usługą, za przystępną cenę. Wspólna 16—21. 22526

Do wynajęcia mieszkanie, Piękna 49, dwa pokoje 16 rs.; salon o 3-ch oknach, z balkonem 20 rs.; dwa pokoje, w tych kuchnia 16 rs.; stajnie po 7 rs. Wiadomość: Koszykowa 30. m. 1. 24851

Dla kobiet lub małżeństwa do odnajęcia od 1 lipca 2 lub jeden duży pokój, z usługą. Można na kwartał. Włodzimierska № 1, mieszkania 26. 24850

Do wynajęcia w każdym czasie 2 lokale, składające się z 4-ch pokoi, kuchni i przedpokoju. Wiadomość: ul. Prosta № 11, u stróża. 24741

Do wynajęcia od 1 lipca pokój duży, z przedpokojem, za 10 rubli miesięcznie. Wiadomość u stróża, Krakowskie-Przedmieście № 69. 24811

Jeden, dwa lub trzy pokoje umeblowane, Mazowiecka 11, m. 19. 24458

Jest do wynajęcia 3 pokoje, elegancko umeblowane, na parterze. Żórawia 30. mieszkania 2. 24332

Jest do wynajęcia na lipiec i sierpień duży i jasny pokój, z balkonem, od frontu, umeblowany. Wiadomość na miejscu, Bracka 12, m. 13, między 3-ą a 5. 24516

Lokale. 6 pokoi (rs. 750) i 3 pokoje (rs. 375) od frontu w domu skanalizowanym od 1-go lipca r. b. do wynajęcia. Ulica Złota № 2, tuż przy Marszałkowskiej. 24090

Na letnie miesiące odnajmę jeden, dwa lub trzy pokoje, umeblowane lub nie. Krak.-Przedmieście 71—7. 24767

Od 1-go lipca do wynajęcia sklep na dystrybucję lub na spożywczy, na Bielańskiej № 20. Wiadomość: Nowy-Świat № 1, m. 6. 24783

Od 1-go lipca 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, balkon, na 3-m piętrze i inne mniejsze, w domu skanalizowanym. Nowy-Świat № 54. 24846

Od 1-go lipca trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, ciepłe, suche, słoneczne; na parterze, od frontu. Hoża 8, stróż wskaże. 24772

Pokój z przedpokojem na parterze, obecnie wynajęty na kancelarję rejenta do wynajęcia od św. Jana, Miodowa 15, w biurze właścicieli domu. 21366

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 24684

Pokój duży, frontowy, z balkonem, na 1-m piętrze, przy inteligentnej izraelskiej rodzinie, od lipca. Bagno 2, m. 6. 24482

Pokój z widokiem: na ogród, Wisłę i przystań wioślarską—może być z meblami, całodziennem życiem lub bez. Marjensztadt 1, m. 26, godzina 3—5 po południu. 24237

Pokój do wynajęcia od 1 lipca i pomieszczenie przy inteligentnej osobie, dla bardzo przyzwoitych kobiet. Ciepła 26, m. 35. 24762

Pokój z balkonem na ogród, z meblami, usługą, i samowarem, na lipiec i sierpień, bardzo tanio. Nowy-Świat 46, m. 18. 24778

Pokój dla kawalera lub dwóch, frontowy, na dole. Widok 3. 24777

Pokój umeblowany, Erywańska № 10, stróż wskaże. 24828

Pokój piękny przy rodzinie do najęcia. Chłodna 2, m. 6. 24779

Pokój do wynajęcia z meblami, samowarem i usługą. Wiadomość: hotel Saski № 131. 24698

Pokój umeblowany, do wynajęcia zaraz. Włodzimierska 6, m. 10, parter. 24691

Pomieszczenie dla kobiety, tanio. Tamże egzercytowanie na fortepianie. Nowolipki 19, m. 19. 24775

Pomieszczenie przy familji dla kobiety. Daniłowiczowska 6—24. 24756

Pokój umeblowany z usługą, obiadem lub bez do wynajęcia. Zielna 13—5. 24371

Sklep duży o 3-ch oknach, połączony z dwoma pokojami, pakamerem i piwnicą, jest do wynajęcia od 1 lipca. Miodowa № 4, pierwszy dom od Senatorskiej wwiadomość u właściciela. 23760

Sześć pokoi, przedpokój i kuchnia, od frontu na 1-m piętrze, barodzo pięknie odnowione do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Królewskiej № 6. Wiadomość u B. Bolcewicza, Saski plac 5, oraz trzy pokoje umeblowane. 24474

Sklep narożny, 3 pokoje, kuchnia, 2 piwnice i magazyn, do wynajęcia od 1-go lipca na handel towarów russkich, lub restaurację. Twarda 36, róg Pańskiej. 23984

Sklep z 2-ma wystawami i pakamerem, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Wiadomość: Chmielna № 44, u Borkiewicza w dystrybucji. 24825

Salon duży, jasny, frontowy, w najpiękniejszym punkcie miasta, umeblowany z komfortem na żądanie. Krak.-Przedmieście 30, m. 6. 24830

Tanio odnajmę na czas lata 3 pokoje, przedpokój, kuchnię. Nowo-Zielna 50, mieszkania 6. 24860

Trzy umeblowane pokoje i kuchnia, do wynajęcia na 3 miesiące. Saski plac 5, mieszkania 12. 24473

Wiejska 11. Zaraz do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 2-giem piętrze, za rs. 400. 24239

Zaraz, niedrogo odnajmę widny, przyzwoicie umeblowany pokój. Wilcza 53—10. 24758

1 lub 2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Szkolna 8, m. 15. 24847

3 i 2 pokoje z przedpokojami, kuchniami, wygodami, bardzo rozkładne, w pośród ogrodów. Smolna 19. 24591.

3 pokoje, przedpokój, alkowa, kuchnia, dom skanalizowany, na 3-m piętrze, od 1 lipca do wynajęcia. Złota № 23. 24284

3 pokoje, kuchnia, od frontu i w oficynie, do wynajęcia od 1 lipca. Nowy-Świat № 12. 24763

4 pokoje, 1-e piętro, frontowe, balkon, wygody, 472 rs. Krucza 13, od lipca. 24702

6 pokoi, przedpokój, kuchnia, za 600 rs. Wspólna 11, godziny oglądania 11—1. 24803

11, 6, 4 i 3 pokoje, na pierwszem piętrze od frontu, z gazem i wygodami, od 1 lipca. Bracka 17, u rządcy domu. 24279

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkanie do wynajęcia, trzy pokoje z kuchnią i werendą, tuż przy szosie i stacji dr. Nadwiślańskiej „Wawer.” Wiadomość: ulica Orla № 12, m. 3. 24253

Letnie mieszkania z powodu wyjazdu za granicę do odstąpienia za przystępną cenę. W cienistym parku dwa oddzielne domki o 4 i 3 pokojach. Bliższa wiadomość u szwajcara stacji Pruszków Andrzeja. 23948

Letnie mieszkania do wynajęcia, Mienia, kolej Terespolska, obecnie przystanek Cegłów, wkrótce Mienia, produkty spożywcze na miejscu, doktór, apteka, kaplica, las kąpiel—dwa pokoje i kuchnia rs. 50. 1079r

Otwock, dwa pokoje umeblowane, weranda, kuchnia, piwnica, obok zakładu dra Geislera, do wynajęcia willa Zieglera. Wiadomość na miejscu w Otwocku. 24517.

Otwock, przy stacji oddzielna willa, 3 pokoje do wynajęcia za 250. wiadomość: Krucza 38, u stróża. 24797

„Ołonki,” 15 minut drogi od Brwinowa przystanku kolei W.-W., jeszcze jedno mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Marszałkowska 95, m. 6, od 10—1-ej i od 5—9-ej. 24786

Osoba lubiąca spokój poszukuje letniego mieszkania w lesie sosnowym, z całodziennem utrzymaniem, najchętniej w Otwocku. Oferty przyjmuje biuro Ungra: Wierzbowa 8, dla J. S. 1080r

Pokoje pojedyńcze, z usługą, na 1-em piętrze, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 684r

Przystanek Jarosław, 3 wiorsty przed Otwockiem, nowe domki w lesie, przyzwoicie urządzone na letnie mieszkanie. Domek 6 pokoi, 3 werendy, 2 kuchnie (odosobnione), można podzielić. Wiadomość na miejscu. 24861

Willa składająca się z 7-u pokojów i kuchni, wsród ogrodu owocowego i lasku, oraz letnie mieszkania:z 3-ch, 2-ch i 1-go pokoju, z kuchniami, do wynajęcia w Celestynowie, (jedna stacja za Otwockiem). Wiadomość: na miejscu u naczelnika stacji, lub Senatorska 26, u D-ra Jelenkiewicza, 24248

W dobrach Ruda, 3 wiorsty od przystanku dr. żel. Warsz. - Teresp. Dębe-Wielkie w okolicy lesistej kilka letnich mieszkań pozostaje do wynajęcia za bardzo przystępną cenę. Omnibus kolejowy bezpłatny, dla odwiedzających pokoje dzienne. Wszelkie produkty na miejscu. Wiadomość listownie st. poczt. Nowo-Mińsk, Ruda, zarząd. 23091

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu Położniczego przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15-tu rubli, udziela porąd swej specjalności. Książęca № 7. 23684

Artystyczne, prędkie wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Amèlie.” 24732

Ciechocinek. Przy rodzinie inteligentnej wyjeżdżającej do Ciechocinka, młoda osoba poszukuje mieszkania z całodziennem utrzymaniem. Oferty z ceną: Wspólna 19—2. 24748

Dzwonki elektryczne najtaniej zakładam, reparuję i konserwuję „G. Antoni”. Świętokrzyska 40. 16673

Do odstąpienia grób murowany na Powązkach przy 1-ej bramie na cztery osób. Wiadomość: Daniłowiczowska 8, m. 2. 24535

Dnia 8-go zgubiono portmonetę z 5 rs. i biletami loteryjnemi do V-ej klasy, № 5 Z. B. na Pradze ulicy Brukowej. Uprasza się znalazcę o odniesienie na ul. Brukową na Pradze № 2, mieszk. 14, za nagrodą rs. 2. 22828

Exsiccator. Po wieloletnich próbach, uznany przez ogół za środek radykalny. Niszczy grzyb drzewny, osusza wilgoć w murach. Broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 111. Inżenier Ritter. 22046

Jako stały konsument polecam gorąco obiady, smaczne, urozmaicone, zdrowe, tanio. Nowy-Świat 4, m. 14. 24823

Ktoby z pp. obywateli ziemskich zechciał wziąść na czas wakacyjny, dwóch chłopczyków uczni, jednego szkoły prywatnej, drugiego z gimnazjum, dzieci biednych a zacnych rodziców, które z porady lekarskiej jako anemiczne, koniecznie potrzebują być wysłane na wieś, w miejscowość lesistą,—to raczy zawiadomić o tem tę biedną rodzinę za pośrednictwem naszego pisma, lub W-go pana Antoniego Pietkiewicza (Adama Pługa): Nowy-Świat № 41. 1083r

Obiady hygienicznie przyrządzone na świeżem i maśle. Krakowskie-Przedmieście 30, m. 6. 24832

Obiady domowe po kop. 25. Wązki-Dunaj № 11, drugie piętro, front. 24646

Przyjmuje na letnie przechowanie rośliny zakład ogrodniczy Stanisława Czarneckiego i Syna. Smolna № 30. 24539

Za nagrodą. Zgubiono na ulicy Marszałkowskiej prawo uczenia, otwarcia pensji, prośby, dokument, listy. Proszę znalazcę odesłać papiery na ulicę Smolną № 5, do Winogradowa. 24620.

108 Marszałkowska. Na wyjazd składane taborety, krzesła, stoły, łóżka żelazne, kuchenki benzynowe, noże stołowe, kłódki i t. p. poleca najtaniej skład towarów żelaznych Wisnowskiego. 23562

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Іюня 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)